Redakcja tel. ... Admini-
stracja tel. 182,45, ul. Żwirki (daw-
niej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje
od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z od-
raniem numerów w administr. „Echa"
7 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 g.
Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenume-
rata zamiejscowa z przesyłką pocztową
wynosi zł. 2,50 miesięcznie lub 7 zł.
kwart. (przy ... z góry)
Prenumerata zagraniczna ... zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia ho-
norarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i od-
rzuconych redakcja nie zwraca.

Cena 15 groszy.

Echo

Rok XV Nr. 80

Łódź wtorek 21 marca 1939 r

Przed tekstem t.j. 1-sza strona 50 gr.
za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście
50 gr., nekrologi 40 gr., zwycz. 15 gr.
strona 10 łamów. drobne 12 gr. za wy-
raz, dla poszukujących pracy 10 gr.
najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla
bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe
o 50 proc. drożej, ogłoszenia zagranicz-
ne i trójkolorowe o 100 proc. droże.
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc
droższe.
W wydaniu ogólnopolskim:
Za 1 w. m-m w. 1 łamie szer 70 m-m
(str. 5 łamów) - 1 zł. drobne za wyraz 24 gr
Za termin druku i treść ogłoszeń
administracja nie odpowiada.
P. K. O. Nr. 602.880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Specjalna misja Ashton-Gwatkina w Warszawie.

Nocne rozmowy telefoniczne

delegacji brytyjskiej z Londynem.

WARSZAWA, 21.3. — Od wczorajszego ranka bardzo mocno i energicznie pracowały maszyny do pisania w dorywczo zainstalowanym w Hotelu Europejskim biurze wiceministra Wielkiej Brytanii Hudsona oraz sir Quintin Hilla.

Bardzo ciekawe jest, że mr Ashton - Gwatkin nie zamieszkał w Hotelu Europejskim, lecz w pałacyku radcy ambasady angielskiej p. J. C. Nortona przy ul. Myśliwieckiej 16. Jego akcja ma charakter specjalny i podobno raczej polityczny, pomimo że

Sir Asthon Gwatkin.

to on właśnie uchodzi za „spiritus movens" brytyjskiej polityki ekonomicznej. Powierzane mu bywają jednak widać zawsze pewne misje specjalne, biegnące równolegle do misyj osób „tytularnych". Dlatego też p. Ashton - Gwatkin urzędował w Pradze „obok" lorda Runcimana, a teraz w Warszawie „obok" wiceministra Hudsona.

Mr Hudson miał dzień wypełniony wizytami urzędowymi.

W godzinach popołudniowych konferencje bodaj najdonioślejsze zakończono o g. 8.30 obiadem, wydanym na cześć delegacji angielskiej przez ministra przemysłu i handlu w Hotelu Bristol.

TEMAT ROKOWAŃ.

Jak się dowiadujemy, ze spraw ekonomicznych, jakie były w programie, najważniejsze są następujące:

Uzyskanie długoterminowego kredytu dla nabycia maszyn dla COP,

uzyskanie kredytu dla nabycia cyny i miedzi w Indiach,

sfinansowanie ekspedycji polskiej do Brazylii, celem uprawy na miejscu bawełny, przeznaczonej na eksport do Polski,

ułatwienia przy nabywaniu bawełny w Indiach.

Jest jednak prawdopodobne, że wobec obecnej sytuacji nie wszystko to będzie załatwione, a może nawet nie wszystko poruszone. Natomiast ze spraw politycznych, które świeżo wypłynęły, wymieniane są wysiłki na rzecz pozyskania ściślejszej współpracy Polski z sojuszem brytyjsko - francuskim, wyjaśnienia bliższego charakteru współpracy Polski z Litwą (eksporterem drzewa do Anglii) oraz z Rumunią, do czego przywiązana jest szczególna waga.

Około północy prowadzono rozmowy telefoniczne między Londynem a delegacją angielską w Warszawie. Rozmowy te trwały około godziny.

Na granicy polsko-węgierskiej.

Młodzież szkolna z Sianek zwraca się w serdecznych słowach powitania do gen. Szambathely'ego, obok którego stoi gen. Wieczorkiewicz.

Nikt w Europie nie wie na pewno

jaki jest ostatni atut Polski

WARSZAWA, 21.3. — Najnowszy numer „Zespołu" bacznie ostatnio obserwowanego ze względu na to, że jest on wyrazem poglądów grupy, koncentrującej się około ministra J. Poniatowskiego, omawiając *fakt osiągnięcia wspólnej granicy polsko-węgierskiej*, tak wyraża swoją opinię na temat ostatnich wydarzeń:

„Jak wiadomo, min. Beck nie zwierza się nikomu z tego, co myśli i robi. To dobrze, to bardzo dobrze. Nikt w Europie *nie wie na pewno (choć wielu stara się domyśleć*, ale to nie to samo, co wiedzieć), jaki jest ostatni atut Polski.

Sam w lecie br. miałem okazję, będąc w Anglii, stwierdzić w rozmowie z wybitnymi umysłami Wielkiej *Brytanii*, że gubią się w domysłach, że nie wiedzą nic. Ministrowi Beckowi udała się ta sztuka do dziś. Warte to będzie *niedługo więcej, niż się po*dejrzewa.

Otóż, wobec tego, trudno i nam oceniać poszczególne fragmenty z tego, co się dzieje. Tym nie mniej decydujemy się stwierdzić, *iż to co się stało ze Słowacją*, było zaskoczeniem. Było zaskoczeniem zresztą nie tylko dla nas, lecz i dla Rzymu. Zdaje się, iż Rzesza Niemiecka zagrała nielojalnie.

Mówiąc po prostu: w obecnej konfiguracji granica polsko-węgierska straciła dużo na wartości.

To jest „rzecz nowa". Jeśli przypuszczenie jest słuszne będziemy niedługo świadkami działań, które zmierzać będą do jakiegoś wyrównania.

Niemcy już dwukrotnie robią nam „niespodziankę". Po raz pierwszy zdarzyło się to w arbitrażu wiedeńskim. Teraz po raz drugi.

Pokój w Hiszpanii może nastąpić tylko po całkowitej kapitulacji Madrytu

BURGOS, 21.3. — W związku z propozycją czerwonej rady obrony w sprawie zawarcia honorowego pokoju, radiostacja w Burgos ogłosiła oświadczenie, z którego wynika, że nie ma potrzeby prowadzenia rokowań, a dla zawarcia pokoju potrzebna jest likwidacja czerwonej Hiszpanii. Wszędzie w prowincjach wyzwolonych armia gen. Franco wprowadziła „honorowy pokój" dając możność spokojnej pracy ludności. Również i w przyszłości rząd gen. Franco będzie kroczył tą samą drogą. Wszelkie rokowania zatem są zbyteczne i niepotrzebne. Narodowa Hiszpania winna jest krwi przelanej przez młodzież zadośćuczynienie, a nim jest jedynie całkowite zwycięstwo. Wszelkie inne rozwiązania sprawy doprowadzą tylko do tego, że wcześniej, czy później powstać mogą nowe powikłania.

SŁOWA BEN SENSU.

BURGOS, 21.3. — „Radio Nacional", omawiając sprawę zwrócenia się madryckiego komitetu obrony narodowej o wszczęcie rokowań pokojowych zakomunikowało, iż „żądanie tzw. pokoju honorowego" brzmi w uszach prawdziwych Hiszpanów jak słowa pozbawione wszelkiego sensu. Pokój może nastąpić jedynie w drodze całkowitej klęski przeciwnika, lub też na skutek całkowitego i bezwarunkowego poddania się. Zwycięstwo gen. Franco winno się stać śmiercią jednego rezimu, celem założenia nowego ustroju"

Dolar 5.27

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.27, funty szterlingi po 24.75, franki szwajcarskie 119, franki francuskie 14, liry włoskie 16.10 (odcinki tylko do 100 lirów).

BRATYSŁAWA — WIEDEŃ — BERLIN.

Ewakuacja wojsk czeskich ze Słowacji

Dalsze narady niemiecko-słowackie

BRATYSŁAWA, 21. 3. — W dniu 22 b. m. zostanie w Bratysławie uroczyście otwarta wystawa anty-bolszewicka, na którą dostarczyli materiału Niemcy, Włochy i Hiszpania narodowa. Na wystawie będzie wyłożonych wiele oryginalnych dokumentów o działalności komunistycznej w Słowacji i w innych krajach Europy środkowej. Celem zachęcenia do zwiedzania wystawy jak najszerszych warstw społeczeństwa z całego kraju, koleje słowackie będą udzielały zwiedzającym znacznych zniżek.

LOTY WICEPREMIERA DR. TUKI.

BRATYSŁAWA, 21. 3. — Słowackie biuro prasowe ogłosiło następujący komunikat: Dzisiaj rano wyjechał do Wiednia zastępca premiera min. dr. Tuka i min. spr. zagr. dr. Durczański w towarzystwie ekspertów gospodarczych dr. Zwrszkowca, dr. Zatki i dr. Fundarka. Jeszcze w ciągu przed południa odlecieli z Wiednia do Berlina, gdzie rozpoczną się narady dotyczące niemiecko-słowackich stosunków gospodarczych.

EWAKUACJA WOJSK CZESKICH.

BRATYSŁAWA, 21.3. — Słowacka rada ministrów obradowała wczoraj nad sprawą przeprowadzenia ewakuacji wojsk czeskich ze Słowacji. Do dyspozycji tych wojsk zostaną oddane specjalne pociągi, które następnie będą odesłane z granicy morawskiej.

RUGI ŻYDÓW-ADWOKATÓW.

BRATYSŁAWA, 21.3. — Przed paru dniami izba adwokacka w Bratysławie zakazała z dniem 21 marca rb. praktyki adwokckiej żydom. Obecnie podobną decyzję powzięła izba adwokacka w Turczańskim Św. Marcinie, nakazując adwokatom żydom przekazanie kancelarii adwokackiej aryjczykom najpóźniej do 3 kwietnia. Adwokatom aryjskim zakazuje się jednocześnie przyjmowania do pracy pozbawionych praktyki aplikantów żydów. W okręgu bratysławskim izby adwokackiej było 133 żydów, w Żylinie 29. W okręgu bratysławskim izby adwokackiej było 598 adwokatów, w czym 291 żydów. W Bratysławie było 278 adwokatów w czym 133 żydów, w Żylinie 29, w czym 22 żydów, w Topolczanach 16, w tym 15 żydów itd. Statystyka ta jest o tyle nieścisła, że do aryjczyków zostali zaliczeni wychrzczeni żydzi, których również będzie dotyczyła uchwała o wykluczeniu z palestry.

ZA DWA TYGODNIE...

BRATYSŁAWA, 21.3. — Czescy żołnierze, którzy stali w garnizonach na Słowaczyźnie zostaną w okresie dwóch tygodni odesłani do Czech i Moraw.

Angielski minister Hudson w Warszawie.

Do Warszawy przybył na czele delegacji handlowej podsekretarz stanu w brytyjskim ministerstwie Handlu Zagranicznego R. S. Hudson, celem odbycia szeregu konferencyj i narad w sprawach handlowych, interesujących oba kraje. Na zdjęciu — min. Hudson z wizytą u ministra Przemysłu i Handlu Romana.

Paryż w oczekiwaniu

nowych wystąpień włosko-niemieckich.

PARYŻ, 21.3. — W nastrojach paryskich dominuje poczucie bezpośredniego niebezpieczeństwa. O ile w samym początku akcji na obszarze Czechosłowacji była tendencja traktowania tej kwestii jako lokalnej, to jednak w chwili formalnego ogłoszenia protektoratu nad Czechami, a jeszcze bardziej z chwilą pojawienia się wiadomości o nacisku gospodarczym Rzeszy niemieckiej na Rumunię, wytworzyło się w opinii francuskiej przekonanie o szerokiej akcji niemieckiej, zmierzającej coraz bardziej bezpośrednio w kierunku Francji. W parlamentarnych kołach paryskich konstatują wprawdzie pewne zwolnienie tempa tej akcji, jednak uważają to tylko za wstęp do przygotowującego się wystąpienia przeciw Francji, przy którym na czoło akcji wysunęłyby się Włochy ze swoimi rewindykacjami.

WŁOCHOM ZALEŻY NA NIEPODLEGŁOŚCI WĘGIER.

RZYM, 21.3. — Korespondent londyńki „Tribuny" pisze, że w Londynie panuje przekonanie, że Niemcy wchłonęły dziś do swego organizmu więcej niż mogą strawić i że Niemcy uczyniły pierwszy duży błąd, anektując kraj czeski, gdyż naruszyły w ten sposób charakter narodowy swego państwa i rozpętały falę oburzenia na całym świecie. Wymiana telegramów Mussoliniego i Ciano z jednej strony, a Teleki i Csaky z drugiej strony, uważana jest przez opinię angielską za akt pocieszający, ponieważ telegramy te wykazują, zdaniem londyńskich kół politycznych, jak w dużym stopniu Włosi interesują się niepodległością Węgier.

* * *

DZIŚ RANO PREZYDENT LEBRUN WYJECHAŁ Z PARYŻA DO LONDYNU.

Oddzielne ewidencje mężczyzn i kobiet

Rozporządzenie min. o powsz. obowiązku wojskowym

WARSZAWA, 21.3. — Ukazał się Nr 20 Dziennika Ustaw, zawierający rozporządzenie ministerialne o powszechnym obowiązku wojskowym.

Rozporządzenie ustala (art. 7), że ewidencję wojskową prowadzi się osobno dla mężczyzn, osobno dla kobiet.

Obywatele polscy, przebywający zagranicą, którzy wyjechali nielegalnie z kraju w celach zarobkowych, mają być uważani za obywateli polskich stale zamieszkałych zagranicą. ci zaś, którzy wyjechali w innych celach (niż wyżej podanych) mają być uważani pod względem wykonania powszechnego obowiązku wojskowego za obywateli polskich czasowo przebywających zagranicą.

Następnie rozporządzenie obszernie rozwija przepisy w uzupełniającej służbie wojskowej.

Rozporządzenie zawiera 570 artykułów.

Rumunscy marynarze jadą przez Polskę.

STANISŁAWÓW, 21.3. — W drodze do Hamburga bawiło w Stanisławowie przejazdem z Rumunii 22 marynarzy rumuńskich, udających się po odbiór okrętu wojennego, zbudowanego w stoczni hamburskiej dla Rumunii.

ZAGUBIONO bilet tramwajowy bezpłatny uczniowski na nazwisko Alojzego Różyckiego. Nr. służbowy 114. Łaskawy znalazca zechce oddać w remizie tramwajowej.

Jutro rabini rzucą klątwę na żydów

którzy sprzedają mięso z uboju mechanicznego za rytualne.

WARSZAWA, 21. 3. — W związku z tym, że na środowym plenarnym posiedzeniu Sejmu ma być rozpatrywany wniosek sejmowej komisji administracyjnej w sprawie całkowitego zniesienia uboju rytualnego w Polsce, prasa żydowska zwraca uwagę, że automatycznie wchodzi w życie uchwała kongresu rabinów o tym, że dzień wniesienia tego wniosku do Sejmu jest dniem całkowitego postu dla ludności żydowskiej w całej Polsce.

Wedle tej uchwały, wszyscy żydzi i kobiety, powyżej lat 18, winni pościć przez cały dzień oraz gromadzić się na podobieństwo Sądnego Dnia w bóżnicach i synagogach, gdzie odprawiane będą specjalne modły.

Przed modlitwą przedwieczorną, przy czarnych świecach i przy rodałach rzucona będzie uroczysta klątwa na tych wszystkich żydów, którzy oszukują żydów i sprzedają mięso z mechanicznego uboju za mięso z uboju rytualnego oraz na tych członków rodziny, którzy wprowadzają pozostałych członków rodziny w błąd, że spożywają mięso rytualne, podczas gdy w rzeczywistości to mięso pochodzi z uboju mechanicznego.

Post protestacyjny żydów

objął również chrześcijańską służbę domową.

ŁÓDŹ, 21. 3. — Ogłoszony przez żydów 16-dniowy post protestacyjny przeciwko całkowitemu zniesieniu uboju rytualnego, przestrzegany jest przez prawie wszystkich żydów. W konsekwencji wstrzymania się od konsumcji mięsa przez żydów, zanotowano na rynku poważne zwiększenie popytu przede wszystkim na ryby, a także na sery i jaja, co wywołuje dużą zwyżkę cen.

Nie trzeba dodawać, że zwyżka ta, spowodowana postem protestacyjnym żydów, odbija się ujemnie na kieszeni konsumenta chrześcijańskiego, który również płaci drożej za ryby, jaja, masło i sery.

Przy tej sposobności należy podkreślić stosunek rodzin żydowskich do chrześcijańskiej służby, która podczas trwania „postu żydowskiego" zmuszona jest również do menu bezmięsnego.

Rowery dla wsi będą kosztowały 93 i 97 zł.

WARSZAWA, 23.3. — Dzięki zabiegom Komitetu do Spraw Wsi sprawa obniżki cen rowerów dla wsi została na ogół załatwiona pomyślnie. Zawarto mianowicie umowę pomiędzy dwoma fabrykami rowerowymi: „Tornedo" w Bydgoszczy i Państwową Fabryką w Radomiu z jednej strony a Związkiem Gospodarczym Spółdzielni Rolniczo-Handlowych i Związkiem Spółdzielni Spożywców „Społem" z drugiej strony. W umowie fabryki zobowiązały się dostarczyć kilka tysięcy rowerów po cenie znacznie zniżonej. I tak rowery z „Tornedo" ukażą się w sprzedaży w cenie 93 zł za sztukę, a rowery fabryki w Radomiu po 97 zł. Będą to rowery pierwszorzędnej jakości, składane z części, ustalonych przez specjalną komisję rzeczoznawców. Obecnie cena tego typu rowerów, znajdujących się w sprzedaży, wynosi około 160 zł, a więc obniżka ceny sięga prawie 40 proc. O jakości rowerów świadczy i to. że fabryki dają na nie 2-letnią gwarancję (z wyjątkiem gum). Rowery damskie będą o 4 zł droższe.

Nowe rowery, oznaczone marką „Gromada", nazwą znanej rolnikom spółdzielni turystycznej, ukażą się w sprzedaży w pierwszych dniach kwietnia we wszystkich większych spółdzielniach rolniczo-handlowych i spółdzielniach spożywczych.

Swego czasu rolnictwo wysuwało żądanie, by cena rowerów została obniżona do 70 zł. Niestety, taka obniżka ceny dobrego roweru, takiego roweru, za który można by dać pełną gwarancję — okazała się zupełnie niemożliwa. Wprawdzie niektóre fabryki przedstawiły modele rowerów w cenie, zbliżonej do 70 zł, jednak nie dawały gwarancji co do ich trwałości i dlatego centrale spółdzielcze odrzuciły złożone oferty.

Zdarzenia i wypadki

(—) Rząd węgierski kategorycznie zaprzecza pogłoskom o rzekomej mobilizacji.

(—) Minister handlu Oliver oświadczył w izbie gmin, iż rząd brytyjski nosi się z zamiarem wysłania misji handlowej do Rumunii. Oświadczenie to spotkało się z aprobatą całej izby. Szczegóły tej sprawy nie zostały jednakże jeszcze ustalone.

(—) W Pradze kursowały wczoraj pogłoski o zastrzeleniu prez. Hachy, które jednak nie znalazły potwierdzenia

(—) Rząd brytyjski zarządził wstrzymanie wszelkich wypłat osobom i instytucjom znajdującym się w Czechosłowacji.

(—) Ambasadorowie Polski i Rumunii złożyli wczoraj wizyty w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych.

(—) Dziś ukażą się we Francji pierwsze dekrety wydane na podstawie pełnomocnictw. Obejmują one przeważnie zarządzenia, mające na celu wzmożenie obronności kraju.

(—) Min. Halifax wygłosił w Izbie Lordów przemówienie, w którym oskarżył Niemcy o załmanie umowy monachijskiej i sprzeniewierzenie się głoszonym zasadom.

(—) Stany Zjednoczone zwinęły swe poselstwo w Pradze.

(—) **Koła polityczne warszawskie nie wierzą w wybuch wojny. Według ich twierdzenia Polska nie zmieni swej polityki pomimo ostatnich wypadków na terenie Europy środkowej. Dobre stosunki sąsiedzkie z Niemcami będą utrzymane. Kontakty polityczne i gospodarcze z Anglią zostaną zwiększone. Zostanie rozbudowana wymiana towarowa z szeregiem krajów z Wielką Brytanią na czele, ponieważ po inkorporacji Czech 30 procent polskiej wymiany handlowej przypadłoby na Niemcy.**

(—) Według pogłosek, krążących w Bratysławie, układ zawarty przez Hitlera, ks. Tiso, v. Ribbentropa i min. Durczańskiego przewiduje 25-letnią gwarancję granic Słowacji przez Niemcy oraz gwarancję niepodległości Słowacji.

Układ zawierać ma 8 następujących punktów: 1) Niemcy gwarantują obecne granice Słowacji na 25 lat, 2) Słowacja jest państwem suwerennym i całkowicie niepodległym, 3) Słowacja ma własną armię, 4) Słowacja ma własną służbę dyplomatyczną, 5) Słowacja ma własną walutę, 6) Słowacja otrzymuje 15 — 20 proc. złota i rezerw Banku Narodowego czecho-słowackiego, jako podstawę dla własnej waluty, 7) Słowacja otrzymuje większą część materiału wojennego czeskiego, znajdującego się obecnie na jej terytorium, 8) Słowacja wiąże się unią celną z Niemcami, z której może jednak wystąpić.

Oddziały niemieckie mają być wycofane ze Słowacji po rozbrojeniu oddziałów czeskich.

(—) Wczoraj wieczorem, otwarta została wiosenna sesja parlamentu szwajcarskiego.

Na wspólnym posiedzeniu prezydiów obu izb, postanowiono ogłosić uroczyste oświadczenie, stwierdzające, iż naród szwajcarski gotów jest bronić nietykalności swego terytorium aż do ostatniej kropli krwi.

(—) B. prezydent m. Łodzi p. Mikołaj Godlewski został mianowany dyrektorem departamentu administracyjnego ministerstwa spraw wewnętrznych i obejmie to stanowisko z dniem 1 kwietnia.

(—) Wiadomość podana przez kilka dzienników o zatonięciu pod Krzemieńcem 42 dzieci nie została potwierdzona przez miejscowe władze.

(—) Na skutek decyzji prokuratora został wczoraj zatrzymany Wojciech Klimontowicz technik łódzkiej rozgłośni.

(—) Koluszki zostały zelektryfikowane

(—) Starosta grodzki dr. Mostowski udekorował srebrnym Krzyżem Zasługi Jerzego Derneja, brązowymi Krzyżami Zasługi Józefa Bocheńskiego oraz Leona Korbita. Odznaczeni srebrnymi Krzyżami Zasługi, zostali między innymi pp. Czesław Szubert i Ignacy Pietrzak.

120 km. przeleciał miniaturowy „Gordon-Benett"

WIELUŃ, 21. 3. — Zarząd Wieluńskiego Obwodu Powiatowego LOPP donosi, że w konkursie baloników p. n. „Miniaturowy Gordon - Benett", odbytym w ramach XV Tygodnia LOPP, pierwsze miejsce i zarazem nagrodę w postaci maski pegaz RSC otrzymał p. Siciński Czesław ze wsi Swoboda, pow. Naramice. Pocztówka p. Sicińskiego powróciła ze wsi Węglerzyn, poczta Oksa, powiat Jędrzejów. Balonik ten przeleciał więc 120 km w linii prostej, licząc od miejsca startu — Plac Legionów w Wieluniu.

Drugie miejsce i nagrodę otrzymał p. Okoń Bogumił z Wielunia. Balonik jego wylądował we wsi Ludwinów, gmina i poczta Radków, powiat Włoszczowa, osiągając 115 km.

Trzecim z kolei okazał się balonik p. Kazińskiej Haliny z Wieruszowa. Przebył on odległość 99 km z miejsca startu w Wieruszowie do Rudy Pabianickiej.

Pierwszy dzień wiosny.

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 21. 3. — Dziś rano temperatura w śródmieściu (w cieniu) wynosiła 3 stopnie poniżej zera. Najniższa temperatura nocy ubiegłej wynosiła 6 stopni poniżej zera.

Ciśnienie atmosferyczne 750 milimetrów — bez zmian. Słabe wiatry południowe.

Liczne zebrania włókniarzy w związku z nową umową zbiorową

ŁÓDŹ, 21. 3. — Sprawy wyborów delegatów robotniczych w zakładach Poznańskiego posuwają się naprzód. W niedzielę odbyły się zebrania ogólne robotników, zwołane przez poszczególne związki zawodowe, dla których wybory nadchodzące będą okazją do sprawdzenia swych wpływów na terenie fabryki.

Jak ustalono, kalendarzyk wyborczy przedstawia się następująco: do dnia 25 bm. związki przedłożą Inspekcji Pracy listy kandydatów, w dniu 29 bm. listy te będą wywieszone w fabryce, termin wyborów zaś ustalony został na dzień 4 kwietnia.

USTALANIE LINII TAKTYCZNEJ.

Drugą sprawą, która w tej chwili zajmuje związki zawodowe, jest kwestia układu zbiorowego dla przemysłu włókienniczego. W tej sprawie odbyły się już na poszczególnych terenach zebrania włókniarzy, na których ustalono ogólnie postulaty robotnicze. Postulaty te będą następnie przedmiotem rozważań zarządów i wydziałów wykonawczych związków, które ostatecznie ustalą linię taktyczną w zbliżających się rokowaniach.

O UKŁAD ZBIOROWY W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM.

Rokowania o układ zbiorowy dla przemysłu budowlanego wznowione zostaną w Okręgowym Inspektoracie Pracy w piątek, 24 bm. Na konferencję tę zaproszeni zostaną przedstawiciele poszczególnych przedsiębiorstw budowlanych, cechów oraz związków zawodowych.

ODDZIAŁ DOZORCÓW DOMOWYCH Z. P. Z. Z.

W lokalu przy ulicy Żwirki 4 odbyło się organizacyjne zebranie dozorców domowych ZPZZ., na którym referat wygłosił p. Wacław Bocian. W wyniku obrad postanowiono powołać do życia oddział dozorców domowych ZPZZ.

STRAJK W KONSTANTYNOWIE.

Wczraj wybuchł w Konstantynowie strajk robotników wykończalni f. Grosbart i Hejman, gdzie zawieszone zostały od pewnego czasu wypłaty. Robotnicy oświadczyli, że dłużej nie będą czekać i przystąpili do strajku. Związek „Praca" powiadomił inspektora pracy, który podejmie interwencję.

DWIE REZOLUCJE.

W Aleksandrowie odbyło się walne roczne zebranie klasowego związku włókniarzy, na którym referat wygłosił p. Goliński z Łodzi. Poza wyborami władz zebrani uchwalili dwie rezolucje: w sprawie akcji o honorowanie układu w przemyśle aleksandrowskim oraz wybory do Ubezpieczalni Społecznej.

Czyżby zabrakło piasku w Łodzi?

KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, 21. 3. — Trwające ostatnio opady śnieżne oraz nocne przymrozki stwarzają sprzyjające warunki do... łamania nóg i rąk, tym bardziej, że dozorcy nie usiłują sobie zadać nieco trudu i posypać chodniki piaskiem. Że tak jest świadczą dobitnie liczne wypadki upadków i złamania, jakie notuje pogotowie.

I tak: wczoraj wieczorem na ul. Targowej 65 upadła 62-letnia Maria Broża, zamieszkała przy ul. Napiórkowskiego 38, odnosząc złamanie prawego przedramienia.

Również wczoraj wieczorem przed domem nr 22 na ul. Piotrkowskiej upadła i złamała sobie rękę Tekla Pakuła, lat 61, zamieszkała przy ul. Cegielnianej 10.

Dziś rano na ul. Gdańskiej, wskutek poślizgnięcia się i upadku, złamała sobie lewą rękę Emilia Wojciechowska, zamieszkała przy ul. Zamenhofa 13.

Ofiarom ślizgawicy udzielił pomocy lekarz pogotowia miejskiego, przewożąc je na kurację do domu.

ŻYCIE PABIANIC

Nowe miejsca zabaw dziecięcych

Ogródki jordanowskie we wsi Karniszewice.

Zarząd Miejski m. Pabianic wydzierżawił i oddał do użytku Tow. Ogródków Działkowych teren przy ul. Karolewskiej, na którym urządzono 67 działek. Zarząd Miasta, popierając usilnie akcję ogródków działkowych, wypłacił w roku ubiegłym na pokrycie kosztów, związanych z urządzeniem ogródków około tysiąca pięćset złotych. Poza tym Zarząd udzielił Towarzystwu subwencji w sumie 630 zł z tytułu umorzenia należności za tenutę dzierżawną terenu od dnia 1 kwietnia 1937 r. oraz gratisowo udzielał kilkakrotnie Towarzystwu sali kino - teatru miejskiego na zebrania, wyświetlania filmów propagandowych oraz urządzenie imprez dochodowych. Towarzystwo Ogródków Działkowych, przy współudziale i całkowitym poparciu Zarządu Miejskiego, wzięło udział w V Wszechpolskim Kongresie Towarzystw Ogródków Działkowych w Warszawie. Wóz propagandowy Pabianickiego Tow. Ogródków Działkowych odpowiednio udekorowany, zdobył tam dla Pabianic pierwszą nagrodę. Poza tym prymatem komisja konkursowa Funduszu Pracy wyróżniła za odpowiednią i wzorową gospodarkę Pabianickie Tow. Ogródków Działkowych, przyznając Towarzystwu pierwszą nagrodę wojewódzką. Zarząd Miasta w dalszym ciągu czyni usilne starania, aby uczynić zadość potrzebom naturalnego rozwoju akcji ogródków działkowych, wyszukując na to odpowiednie tereny, których brak daje się dotkliwie odczuwać w Pabianicach. Ostatnio opracowano już plany i kosztorysy nowych ogródków, które mają być urządzone na gruncie miejskim we wsi Karniszewice.

Dążąc do stałego rozwoju akcji opieki społecznej, Zarząd Miejski urządził w Pabianicach na terenie firmy Krusche i Ender, obok domów familijnych tej firmy przy ul. Curie - Skłodowskiej, ogródek jordanowski. Ogródek ten do tej pory nie spełnia swego zadania i stale świeci pustkami. Zarząd Miejski winien zastanowić się nad tym, w jaki sposób ściągnąć doń młodzież, dając jej godziwą rozrywkę na terenie ogródka.

ZEBRANIE STOW. WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI p. n. „JEDNOŚĆ".

W sobotę, dnia 25 bm. o g. 7 wiecz. w lokalu „Rolnika" przy ul. Garncarskiej odbędzie się ogólne roczne zgromadzenie członków Stow. Właścicieli Nieruchomości p. n. „Jedność" w Pabianicach.

Porządek obrad jest następujący: Wybór prezydium zebrania, odczytanie protokółu z ostatniego ogólnego rocznego zgromadzenia, sprawozdania: z działalności zarządu za rok ubiegły, kasowe, komisji rewizyjnej, wybory członków komisji rewizyjnej i zastępców i wreszcie wolne wnioski.

Zarząd prosi wszystkich członków o jak najliczniejsze przybycie na zebranie ze względu na ważność spraw, jakie będą na zebraniu poruszane.

KOMITET MIESZCZAŃSKIEGO ZJEDNOCZENIA.

Na terenie miasta powstał Komitet Mieszczańskiego Zjednoczenia, który p[illegible] nadchodzących wyborach do Rady Miejskiej m. Pabianic wystąpi z własną listą kandydatów do rady.

Zebrania komitetu odbywają się w każdą niemal niedzielę przy udziale dużej ilości osób zainteresowanych wyborami.

PABIANICKI PORADNIK KINOWY.

Kino „Oświatowe" przy ul. Gdańskiej. — Ostatnie dni wyświetlania głośnego filmu polskiego pt. „Dzieje grzechu".

ŻYCIE ZGIERZA

Mróz i śnieg hamują rozpęd robót sezonowych.

Zgodnie z życzeniem władz Zarząd Miejski w Zgierzu uruchomił w dn. 16. bm. roboty publiczne. Do soboty ubiegłej pracowało już 80 robotników, zatrudnionych przy konserwacji i naprawie bruków oraz wydobywaniu kamienia w kopalniach miejskich. Niestety uporczywe mrozy oraz ostatnie opady śnieżne uniemożliwiły kontynuowanie dalsze tych robót, tak, że wczoraj zostały one przerwane, aż do czasu ustalenia się pogody.

W ub. tygodniu w Zarządzie Miejskim odbyła się konferencja mająca na celu ustalenie terminu uruchomienia robót przy kanalizacji. Prawdopodobnie roboty te rozpoczną się w drugiej połowie kwietnia. Zatrudnienie znajdzie przy budowie kanalizacji około 100 robotników.

Bezrobotnych kwalifikuje Państw. U. P. P. przyjmując w pierwszym rzędzie do pracy robotników obarczonych licznymi rodzinami.

Na rozpoczętych niedawno robotach pracowano po 3 dni w tygodniu, przy czym stawki wynosiły 3 zł i 3.50 zł.

POŻEGNANIE REKRUTÓW.

Wczoraj prezydent Świercz zaprosił przedstawicieli różnych organizacyj społecznych w celu pożegnania imieniem społeczeństwa zgierskiego odchodzących do wojska poborowych 1916 r. Zebranie odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej. Zgromadzonych poborowych żegnali i składali życzenia pp.; prezydent Świercz dyr. Wł. Michna, Antoni Michałowski, komisarz K. Matulewicz, St. Mamiński i wiceprezydent L. Zajączkowski.

W przemówieniach swoich mówcy podkreślali zaszczyt i szczęście służenia w wojsku polskim, znaczenie wychowawcze służby, wyrobienie karności i dyscypliny i możności przez sumienną służbę wojskową zasłużenia się naszej Ojczyźnie.

Przemówienia te były przyjmowane przez poborowych gorącymi oklaskami.

Na zakończenie wzniesiono entuzjastyczne trzykroć podchwycone okrzyki na cześć Rzeczypospolitej i Jej Armii.

Odżydzanie Izb Rzemieślniczych

WARSZAWA, 21.3. — W kołach rzemieślniczych obudziły wiele uwagi ostatnie zarządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu, rozwiązujące dotychczasowe zarządy niektórych Izb Rzemieślniczych, pochodzące z wyborów i ustanawiające na ich miejsce zarządy tymczasowe. Zwraca uwagę, iż w zarządach przymusowych, ustanowionych drogą mianowania, nie ma ani jednego żyda. Dotychczas udział żydów we władzach Izb Rzemieślniczych wynosił 40 procent i uregulowany był na zasadzie wzajemnego porozumienia. Układ ten zawarty między polskimi a żydowskimi organizacjami rzemieślniczymi gwarantował, mimo przewagi rzemiosła żydowskiego w Polsce, większość (60 proc.) reprezentacji rzemiosła polskiego. Nowym zarządzeniom poddano Związek Izb Rzemieślniczych R.P. oraz Izby Rzemieślnicze w Łodzi i w Płocku.

Karna kolonia Francji tchnie spokojem i ciszą

Sielankowe życie w stolicy Nowej Kaledonii

Numea, w marcu.

Stolicą Nowej Kaledonii jest miasto Numea w którym koncentruje się 11.000 mieszkańców czyli dwie trzecie ludności całej wyspy. Jest to ciche małe miasto o równych ulicach zabudowanych przestronnie małymi cichymi domami w stylu tropikalnym. Gdy zapadnie noc nastaje tu cisza, jakby na cmentarzu; w południe zaś, oficjalna pora południowa, jak zwykle w krajach tropikalnych, zwłaszcza francuskich, ciągną się tu bardzo długo od godziny 11 do 2-giej. Zato „popołudnie" jest stosunkowo krótkie, trwa tyle same jak południe — od godziny drugiej do piątej.

Numea okolona jest górami. Wspiąwszy się na jeden ze szczytów okolicznych widać miasto jak na dłoni. Na pierwszy rzut oka widok ten nie różni się niczem od widoku innych miast, a raczej miasteczek świata. Dopiero patrząc nieco dłużej, można zauważyć coś szczególnego. Na dachach domów nie widać kominów, ani jednego komina! Taki obyczaj przyjął się w budownictwie miejscowym. Że nie potrzeba tu kominów nad piecami dla opalania domów, to jest jasne, ale jak radzą sobie gospodynie numeańskie bez kuchni! Ano, radzą sobie. Gotują na różnego rodzaju „prymusach", w trójnogach, na różnych maszynkach. Przemysłu i kominów fabrycznych również Numea nie posiada i tak może śmiało pretendować do oryginalnego rekordu, polegającego na tym, że jest jedyną pewnie na świecie cywilizowaną stolicą bez kominów...

Gdy do Numea zawija okręt staje on w samym środku miasta omal że na rynku. Widoczny jest stamtąd na wszystkich ulicach i uliczkach „stolicy", głównie zaś rzucają się w oczy jego — kominy. Są to wówczas jedyne kominy w Numea. Wśród mieszkańców miasta panuje ożywienie, parę kin stołecznych wydobywa z lamusa stare obrazy i puszcza je na płótno.

Zato gdy okrętu nie ma, zalega w mieście cisza i ciemność już od godziny szóstej wieczorem. Albowiem w krajach tropikalnych nawet słońce jest leniwe i kładzie się na odpoczynek już około szóstej, by przespać smacznie gdzieś za górami, za wodami, dziesięć do dwunastu godzin.

Gdy zapadnie zmrok muszą również Czarni opuścić miasto Numea, w którym wolno im poruszać się swobodnie jedynie za dnia. Tylko ci, którzy mogą okazać zakupione bilety do kina, mają prawo pozostać tu dłużej. Interes interesem! Gdy zaś seanse w kinach się zakończą, wówczas nic nie może już zakłócić grobowej ciszy „stolicy". Samotny pasażer, który zabłądził do tego zakątka, chodzić wówczas może godzinami po ciemnych ulicach i nie spotkać żywej duszy. Słyszy się bicie własnego serca i słyszy się tykanie zegara dochodzące z którego ze stojących otworem mieszkań. Albowiem w jednej z największych kolonii karnych świata, przestępstwo bywa obecnie rzadkością. Nic nie grozi tym cichym domostwom o otwartych drzwiach i oknach i nic nie grozi pasażerowi włóczącemu się samotnie po nocy.

Francuzi jak i ogół narodów romańskich mają słabość do pomników.

Ta słabość romańska zawleczona została aż do Numeni.

W samym środku miasta znajduje się statua zdobiąca studnię, w której zresztą nie ma wody. Na szczycie postumentu stoi figura kobiety o wyciągniętych z heroicznym gestem ramionach i odłamanych już do łokcia rękach. Również uśmiech na jej ustach wykruszył się już dawno razem z wargami... Statua ta nosi nazwę Wolności, a nazwał ją tak jej stęskniony za wolnością twórca, pokutujący tu w kajdanach za jakieś niewiadome już dziś przestępstwo artysta, rzeźbiarz.

R. M.

Uciążliwy marsz.

Węgierska kawaleria maszeruje wśród śnieżycy ku granicy polskiej.

Niezwykła propaganda

francuskiego imperium kolonialnego.

Związek wielkich kupców paryskich zorganizował pod protektoratem ministra kolonii dwutygodniową propagandę francuskiego imperium kolonialnego. Na wystawach licznych sklepów, biur podróży i kompanij okrętowych można było oglądać interesujące pokazy najrozmaitszych przedmiotów z kolonii francuskich, afrykańskich i azjatyckich, jak tkaniny, broń, ozdoby, dzieła sztuki, rzeźbione w kości słoniowej, metalach i drzewie, maski itp., z odpowiednimi mapami i objaśnieniami. W ten sposób przechodnie mieli sposobność odbycia praktycznej lekcji z francuskiej geografii kolonialnej, bez ślęczenia po bibliotekach i zwiedzania muzeów etnograficznych i kolonialnych. Koniec tej interesującej propagandy przypadł na niedzielę dnia 19-go marca.

Zamożny Anglik

odebrał sobie życie.

Przechadzając się po lesie ze swą 11-letnią siostrzenicą niejaki p. Rabillard zam. w Meulan (Francja) spostrzegł leżącego na ziemi człowieka z pętlą na szyi.

Przypuszczając, że jest to zabójstwo, pośpieszył zawiadomić żandarmerię, która przybyła na miejsce z kapitanem żandarmerii z Mantes. W portfelu zmarłego znaleziono 2.000 franków, co odwróciło podejrzenie napadu w celu rabunkowym. Ustalono, że osobnik ów po rozejściu się z żoną kilkakrotnie próbował pozbawić się życia, lecz za każdym razem przeszkodzono mu w tym. Samobójcą okazał się zamożny Anglik z Paryża Georges Riddle, posiadający kamienicę w Mousseaux, niedaleko Mantes, gdzie często udawał się na wypoczynek. Zwłoki jego zostały poddane oględzinom, które wykazały, że Anglik popełnił samobójstwo.

Ojciec i dziadek własnych dzieci

Amerykańska łamigłówka rodzinna.

Łamigłówkę, jak można być równocześnie ojcem i dziadkiem własnych dzieci rozwiązał w Knoxville U. S. A. 40-letni John Burnett, ojciec dwojga dzieci.

Pierwsza żona Burnetta oskarżyła swojego męża o pobicie i zażądała rozwodu. W sądzie świadczyła przeciw Burnettowi matka jego żony, to znaczy teściowa, a równocześnie babka jego dzieci.

Po przegraniu sprawy i uzyskaniu rozwodu, Burnett zapałał miłością do teściowej i poślubił ją. W ten sposób jako mąż babki swoich dzieci stał się dla nich dziadkiem.

—oOo—

RYSZARD BRAUN

HURAGAN W SERCU

Powieść 17

— A zapewniał, że przyjedzie z pewnością o ósmej. Dziwili się obaj, gdyż Johann był niezwykle słowny, jak przystało na prawdziwego Niemca.

Czekali cierpliwie na następny pociąg.

Ale o ósmej i pół Kirchoffa również nie było. I pociągiem o dziesiątej i o jedenastej również nie przyjechał. A co najgorsze, nie wysiadał z ostatniego, przychodzącego do Wersalu pięć minut po północy.

Teraz już paniczny strach padł na chłopców.

O pierwszej w nocy pobiegli więc obaj na policję.

Oto nowa wiadomość. Okropna. Przerażająca. Ich kolega, Niemiec, nazwiskiem Johann Kirchoff wziął ze sobą wszystkie pieniądze, około dziesięciu tysięcy franków i zniknął!

W POCIĄGU „F. D."

Obserwowano ją w korytarzu pierwszej klasy. Świetnie ubrana w kostium szary (rękawiczki, kapelusz, pantofle koloru krwistego rozbefu).

Znali ją z widzenia i ze słyszenia.

Jest sławną agentką śledczą.

— To ona z pewnością — mruknął hrabia i w lansadach, w podrygach podszedł do nieznajomej, przedstawiając się.

— Jestem Kalinowski. A oto moja żona i nasz znajomy, pan Okuń z Poznańskiego. Jedziemy w tym oto przedziale, w którym jest jeszcze jedno miejsce wolne. Gdyby łaskawa pani zechciała je zająć, byłoby nam niezmiernie miło.

— Jestem Kamińska-Wrendlowa.

— Ależ wiemy! Wiemy świetnie! Tak jak wszyscy w całym kraju wiedzą o pani!

Hrabina Kalinowska czyniła już w przedziale honory domu. Wskazała miejsce, częstowała nową znajomą czekoladą i owocami.

— Jestem państwu bardzo wdzięczna za ich uprzejmość, tym bardziej, że wsiadając do pociągu w Berlinie nie znalazłam już ani jednego miejsca wolnego.

— To nasze wolne miejsce było dobrze zakonspirowane — uśmiechnął się Okuń. — Nie lubimy jeździc w towarzystwie ludzi niekulturalnych i hałaśliwych, założyliśmy więc je pledami, mówiąc, że należy do kogoś, kto w tej chwili poszedł do wagonu restauracyjnego.

Pani Kamińska-Wrendlowa z przyjemnością zdjęła z gładko zaczesanych włosów filcowy kapelusz i rozwiązała szalik pod brodą. Było gorąco i duszno.

— Na pierwszej stacji napiję się czegoś bardzo zimnego, z lodu — oświadczyła.

— Jest pani wyjątkowo nieostrożna, jak na sławną agentkę policji śledczej. Lód przy temperaturze 40 stopni powyżej zera — to lekkomyślność, niegodna tak niezwykłej osoby!

Siwowłosy dżentelmen w kraciastym garniturze uśmiechnął się uprzejmie. Jego nagana była zarazem komplementem. Jego oczy składały hołd jej urodzie i jej sławie.

Ale hrabina Kalinowska nie pozwoli na to, aby Okuń, który jest grubą rybą, przeznaczoną dla jej córki, uległ urokowi pięknej, sławnej kobiety. Więc nastąpiło kilka nieznacznych odruchów niezadowolenia, jakieś rozognione spojrzenie i zmiana tematu rozmowy.

— Pani jedzie na Wystawę do Paryża?

— Tak, jak wszyscy.

— Sama.

— Wyjątkowo sama, gdyż mąż mój już od kilku tygodni organizuje dział Mody i Elegancji.

— Pani mąż jest krawcem? — zmrużyła oczy hrabina, podnosząc szkiełka do impertynencko zmrużonych powiek. Zadowolenie rozchylało jej usta: oto zdeklasowała jednym zapytaniem niebezpiecznie piękną kobietę. Ale tamta się nie dawała.

— Mój mąż jest artystą — odpowiedziała chłodno.

— Ależ wszyscy o tym wiemy — starał się łagodzić hrabia Kalinowski. — Wielkim artystą, którego kreacje znajdują uznanie na całym świecie.

Okuń uśmiechnął się już mniej entuzjastycznie. Dla niego świat kupiecki (galanteryjno-artystyczny) nie był „jego" światem. Pani Kalinowska, wiedziona sprytem prawdziwie kobiecym, wyczuła zmianę nastroju i wpadła w świetny humor. Mówiła moc miłych rzeczy.

— Pamiętam, pamiętam — rozpływała się w zachwycie — sprawę Grzejszczuk-Kowalska, kiedy to pani wykryła olbrzymią aferę przemytniczą. W sali sądowej spędzałam wtedy po parę godzin dziennie i biłam brawo zbyt głośno, jak na moje opanowanie towarzyskie.

— Dziękuję. Bardzo mi miło...

Agentka wyczuła w intonacji głosu pewną sztuczność i z niechęcią odwróciła oczy ku oknu. Ale raz poruszony temat nie dał się tak łatwo zlikwidować. Pan Okuń opowiadał, że był w Krynicy, właśnie w owym czasie, kiedy sławna agentka wpadła na trop międzynarodowych gangsterów futer i aresztowała szajkę, złożoną z kilku osób. Jakież to było interesujące.

Gong wzywał na kolację.

W wagonie restauracyjnym, przy szklance wina, tak miło było porozmawiać o niebezpiecznych bandytach.

Hrabina Kalinowska przyznała się, że lubi chodzić na filmy kryminalne.

A pan Okuń walczący na talerzu z kostką kurczęcia — dodał, że powieść sensacyjno-detektywistyczna była dla niego pasjonującą lekturą.

Kelner nachylił się z tacą na której żółciły się, zieleniały i różowiały najrozmaitsze gatunki serów.

Agentka, wybierając kawałek Camenbert'a i skrawek Rocquefortu, uśmiechała się pobłażliwie.

— Tak... tak — mówiła ścicha — bardzo to wszystko miło wygląda, o ile siedzimy spokojnie przy stole, nakrytym serwetą i nic nam nie grozi. Ale branie czynnego udziału w przerażającym pościgu, lub ucieczce, nie stanowi miłej rozrywki, proszę mi wierzyć.

Hrabia, popijając kawę czarną wyrażał podziw dla odwagi czarującej agentki. Odwaga — to piękna, rycerska cnota.

To określenie „rycerska cnota" nie budziło zachwytu jego małżonki. Pani hrabina z niezadowoleniem paliła papierosa, śledząc nowy przypływ zachwytu na twarzy starego Okunia. „Maman" trzymała niejako kartę przy fortecy matrymonialnej i nie mogła pozwolić na gloryfikację pospolitego zajęcia detektywa w spódnicy. Więc nastąpił złośliwy uśmiech w stronę pani Kamińskiej-Wrendlowej i rzucona lekko uwaga:

— Nie wyobrażam sobie, aby ludzie należący do „naszej" sfery mogli kiedykolwiek być zamieszani w podobną aferę.

Agentka nieznacznie wzruszyła ramionami.

— No, okradzionym można być zawsze... Zabitym również.

— No... w takim wypadku — odpowiedziała niedbale hrabina — oddaje się sprawę w ręce fachowców i koniec.

— I koniec? — zdziwiła się agentka, składając starannie serwetę. — A gdzie groza uczucia? Gdzie ból? I rozpacz? I niepewność tego, co nastąpi? I strach?

— Strach? — Kalinowska niedbale rzuciła swoją serwetę na stół, wstając z miejsca. — Nie wyobrażam sobie, abym zdolna była czymkolwiek i kiedykolwiek się przerazić. Zresztą od czegóż opanowanie? Ta rycerska cnota, dziedziczona przez nas z pokolenia w pokolenie?

Nowy regulamin musztry w Anglii.

W Anglii wprowadzono nowy regulamin musztry. Na zdjęciu: defilada plutonu 2-go batalionu grenadierów.

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Wobec przekazania przez władze wojskowe i Zarząd Miejski placu pod budowę kościoła Opatrzności Bożej w dzielnicy Marszałka Piłsudskiego, komitet budowy powziął szereg uchwał, co do prac przygotowawczych do budowy, a w pierwszej linii ogrodzenia terenu, wybudowania domu dla kierownictwa budowy i nadzoru oraz badań gruntów. Środki na wykonanie tych robót asygnowane będą z budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które wydało już polecenie komisarzowi rządu niezwłocznego przetargu na roboty przygotowawcze. Autor projektu, prof. Pniewski, zapoznał już komitet budowy z całokształtem prac architektonicznych.

* * *

Budowa wału, zaprojektowana w związku z przygotowywaniem terenów wystawowych, wykonana będzie na odcinku od mostu Poniatowskiego w kierunku północnym do tzw. portu na Saskiej Kępie, na długości około 1 km. Istniejące na omawianym odcinku przystanie i kąpieliska będą zlikwidowane. Nowa arteria będzie przedłużeniem Alei Miedzeszyńskiej.

* * *

Nowe próbne wiercenia na trasie przyszłej pierwszej linii kolei podziemnej w Warszawie, mającej połączyć Mokotów z Żoliborzem, odbywają się nie tylko w śródmieściu, ale rozpoczęto je również w kilku punktach na Żoliborzu i w Mokotowie. — W swoim czasie obliczono, biorąc ostrożnie, pięć milionów przejazdów na kilometr dla pierwszej linii kolei podziemnej w Warszawie, czyli ogółem około 40 milionów przejazdów rocznie. Obliczenia wykazały, że przy gęstości pociągów co trzy minuty koszty eksploatacyjne, wraz z kosztami administracji i odnowienia urządzeń, wyniosłyby rocznie sześć milionów złotych, czyli 17 groszy na pasażera. Przewidywaną taryfą było 30 groszy za przejazd. Ogólny więc dochód brutto wynosiłby 12 milionów złotych. Na pokrycie kosztów kapitału i odpisy na fundusze pozostawałoby rocznie 5.200.000 złotych. Są to jednakże obliczenia prowizoryczne, które mogą ulec zmianie.

* * *

Władze miejskie poleciły Wydziałowi Ogrodniczemu, aby w porozumieniu z Wydziałem Technicznym i Wydziałem Planowania wykorzystał wszystkie wolne pasy gruntów, powstałe przy regulacji ulic, dla założenia zieleńców i kwietników. Ponadto wszystkie wydziały administracyjne i przedsiębiorstwa miejskie przystąpią do uporządkowania podwórzy, klatek schodowych itp., w administrowanych przez siebie posesjach.

Krateczki

Niegrzeczna interesantka

Pocztowa awantura.

Chociaż śnieg pada, chociaż jest zimno a błotnisto, chociaż, słowem, nikt nie wierzy kalendarzowi, że to jednak ma być wiosna, trzeba pomyśleć o wiosenno - letnim „obsprawunku". Pierwszą jaskółką wiosny jest dla nas, naturalnie, krawiec. Nie dlatego jednak, aby przyszedł namawiać gwałtownie do uszycia klientowi wiosenno - letniego ubranka, ale zainkasować należność za zimowe ubranie. Przynosi więc zaprotestowany weksel z propozycją wykupienia go. Nie wierzy w to, że klient wykupi, ale na wszelki wypadek proponuje. Po tradycyjnych narzekaniach obustronnych na kiepskie czasy, brak gotówki itd. strony przechodzą wreszcie do konkretnych załatwień. Klient zamienia więc krawcowi stary protest wekslowy na nowy weksel, który za parę miesięcy znowu stanie się starym protestem wekslowym. Krawiec jest zadowolony, gdyż otrzymany weksel może dać dostawcy za towar, klient jest zadowolony, że krawiec przez dwa czy trzy miesiące da mu spokój i nie będzie monitował.

W obecnym okresie ludzie, zamierzający sobie zrobić nowe ubranie, zaczynają generalny przegląd wystaw i katalogów. Wystawy sklepowe z materiałami przeglądają na ulicy, katalogi — w domu. Nie ma bowiem dnia, aby w mieszkaniu nie zjawił się jakiś znajomy, który podobno kiedyś był zamożny, obecnie jednak musi sprzedawać „bielskie" materiały na raty. Gdyby człowiek chciał od takiego „znajomego", z którym uprzednio w ciągu całego życia może zamienił dwa albo trzy słowa, kupić towar, miałby w mieszkaniu skład materiałów ubraniowych. Jeżeli takiemu gościowi mówi się: „Nie mam pieniędzy!" — nie wiele to pomaga.

— Kto od szanownego pana żąda pieniędzy?

— Darmo pan sprzedaje?

— No nie, ale da pan jakieś małe wekselki na parę miesięcy.

— Nie wystawiam weksli.

— Może być bez weksli. Na raty panu dam. Podpisze pan deklarację.

Towary w Polsce muszą być rzeczywiście niesłychanie taniutkie, jeżeli tak łatwo jest zaopatrzyć się w nie bez pieniędzy. Co prawda cena tych towarów może budzić pewne zastanowienie, ale pewien spec od tych spraw wyjaśnił mi tajniki tych transakcji:

— Żaden przeciętny klient nie zna się na materiale. Możesz powiedzieć, że jakiś materiał, za który zapłaciłeś 10 złotych za metr, kosztuje 40 złotych — uwierzą ci. Ważny jest bowiem tylko modny deseń i pozory. Gdy materiał jest efektowny, klient nie rozpozna gatunku. Dlatego właśnie można tak łatwo sprzedawać materiały, że jeden płacący klient płaci jednocześnie za dwóch niepłacących. Materiał łódzki czy tomaszowski sprzedaje się jako bielski. — Kosztuje naprawdę 10 czy 12 złotych, sprzedaje się po 35 złotych. Ale musi być ładny i mieć napis: „Bielsk". W Bielsku istnieje kilkadziesiąt fabryk, z których dwie czy trzy wyrabiają materiały rzeczywiście dobre i drogie, a pozostałe — kiepskie i tanie. Poza tym zamiejscowe materiały przywozi się do Bielska do apretury i zaopatruje w bielski stempelek.

Okazuje się więc, że nie ma głupszego stworzenia na świecie, niż tzw. „klient", w którego można wszystko wmówić. Postanowiłem na wszelki wypadek zaasekurować się i zarówno nad drzwiami swego prywatnego mieszkania, jak i w pokoju, w którym „urzęduję", wywiesiłem tabliczkę z napisem:

„Nic nie kupuję. Ani na raty, ani na weksle. Ani materiałów na ubrania, ani krawatów, ani wiecznych piór, wody kolońskiej, wiecznych ołówków, ani nic innego, co na raty, weksle lub gotówkę kupuje się".

AWANTURA.

Pewnego dnia Regina Handelsman udała się do Urzędu Pocztowego, celem wysłania jakiejś paczki. Ponieważ musiała długo czekać „w ogonku", wszczęła sprzeczkę z urzędniczką poczty, Wacławą G. i w pewnej chwili nawymyślała jej od idiotek. — Urzędniczka obraziła się i skierowała sprawę na drogę sądową.

Sąd Grodzki skazał Reginę Handelsman na tydzień aresztu, z zawieszeniem wykonania wyroku na dwa lata.

Jerzy Krzecki.

—oOo—

Wyższy urzędnik skazany

za branie łapówek żydowskich

Z Białegostoku donoszą:

W białostockim Sądzie Okręgowym został zakończony sensacyjny proces o łapownictwo.

Główny oskarżony w tym procesie, były wicestarosta z Nowogródka i b. zastępca naczelnika wydziału społeczno - politycznego Urzędu Wojewódzkiego Nowogródzkiego, a ostatnio referent karny Starostwa Powiatowego Białostockiego, mgr pr. Kazimierz Borowicz, został skazany na 2 i pół roku więzienia, z pozbawieniem praw obywatelskich na lat pięć.

Pośrednik w doręczaniu mu łapówek od kupców i rzemieślników żydowskich, za zmniejszanie grzywien administracyjnych, Dawid Kagan, został skazany na dwa lata więzienia. Drugi pośrednik, Samuel Zbenowicz, otrzymał półtora roku więzienia. Pozostałych dziewięciu oskarżonych, którzy płacili łapówki za nielegalne czynności Borowicza, Sąd skazał każdego na 8 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata.

Baran wybił chłopcu

sześć zębów.

Z Wilna donoszą:

Baran, należący do Abrama Szoaka — Wiłkomierska 37 — uderzył 8-letniego Piotra Michowicza (Słomianka 20) tak silnie, że wybił mu sześć zębów.

O wypadku powiadomiono policję.

Por. Napaślińskiego zbadają psychiatrzy

Proces odroczony do 14-go kwietnia

Ze Lwowa donoszą:

W dalszym ciągu rozprawy przeciw porucznikowi Napaślińskiemu zeznawał świadek Potoczny, komisarz P. P., który stwierdził, że będąc na owym tragicznym balu, zauważył, iż śp. Naróg w czasie incydentu z oskarżonym był stroną atakującą. W ogóle Naróg był bardzo skory do zwady, a pod wpływem alkoholu bardzo gwałtowny. W ogóle cały dramat, zakończony śmiercią dwu ofiar, rozegrał się w ciągu kilku minut.

Z kolei odczytano szereg zawnioskowanych aktów. Następnie obrońca oskarżonego b. majora, adw. mgr Szajner, postawił wniosek o przesłuchanie świadków: Mieczysława Cholewy i Jakóba Fleischera na okoliczność pobicia oskarżonego por. Napaślińskiego przez śp. dra Buchtę. Dalej zgłosił wniosek o poddanie oskarżonego por. Napaślińskiego badaniom psychiatrów dla stwierdzenia stanu psychicznego, w jakim znajdował się oskarżony w czasie oddania tragicznych strzałów. Wreszcie wniósł obrońca o ustalenie, jakim obrażeniom cielesnym uległ oskarżony podczas incydentu ze śp. drem Buchtą i śp. Narogiem oraz stwierdzenie, jaką opinią cieszył się oskarżony.

Sąd dopuścił wszystkie wspomniane wnioski i przerwał rozprawę do dnia 14-go kwietnia.

Ojciec katem 5-letniego dziecka.

SMUTNE ODKRYCIE W CHLEWIE.

Z Katowic donoszą:

Szklarz Stanisław Jankowski z Opalenicy aresztowany został przez władze bezpieczeństwa i osadzony w areszcie do dyspozycji władz sądowych, ponieważ znęcał się nad swym 5-letnim dzieckiem. Jak ustaliły dochodzenia, nie dawał on małej Marysi jeść, a przy lada sposobności bił ją w nieludzki wprost sposób. Zamykał nawet dziecko w chlewie i głodził.

Sąsiedzi zawiadomili o swych spostrzeżeniach policję, która, wchodząc do chlewu, znalazła dziewczynkę, leżącą skuloną na barłogu i skostniałą z zimna. Dziecko umieszczono w przytułku miejskim. Nieludzkimi rodzicami zajęła się policja.

RADIO-KĄCIK.

WTOREK, 21 MARCA.
Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

- 15.00 Podróż w przyszłości — pogadanka dla młodzieży
- 15.15 Skrzynka ogólna
- 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej
- 16.00 Dziennik południowy
- 16.08 Wiadomości gospodarcze
- 16.20 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych
- 16.30 Arie z oper Modesta Mussorgskiego (z Wilna)
- 16.50 Społeczne znaczenie popularyzacji nauki — odczyt
- 17.05 Recital fortepianowy — z Krakowa
- 17.30 Z pieśnią po kraju
- 18.00 Audycja dla wsi
- 18.30 Audycja dla robotników
- 19.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej i in.
  W przerwie około g. 19.50: Pogadanka aktualna
- 20.35 Audycje informacyjne, Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe oraz Nasz program na jutro
- 21.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry m. Poznania
- 22.00 Przechadzki ateńskie: „Rozkwit rzeźby w Helladzie"
- 22.30 Koncert
- 22.55 Przegląd prasy
- 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
- 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim
- 23.15—23.55 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

- 14.00 Koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej
- 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu
- 15.15 Literatura przez mikrofon dla wszystkich: „Uroki" — Tad. Kudlińskiego
- 18.00 O muzyce i muzykach — reportaż
- 18.25 Wiadomości sportowe lokalne
- 22.25 Wiadomości bieżące
- 23.05 Zakończenie audycyj

ŚRODA, 22 MARCA.
Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

- 6.30 Pieśń wielkopostna
- 6.35 Gimnastyka
- 6.50 Muzyka z płyt
- 7.00 Dziennik poranny
- 7.15 Muzyka z płyt
- 8.00 Audycja dla szkół
- 8.10—11.00 Przerwa
- 11.00 Audycja dla szkół
- 11.25 Marsze i polki Jana Straussa — płyty
- 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
- 12.03 Audycja południowa
- 13.00—15.00 Przerwa (programy lokalne)
- 15.00 Co śpiewają dzieciom w Belgii? — audycja z Poznania
- 15.30 Muzyka obiadowa wykonaniu orkiestry salonowej — z Łodzi
- 16.00 Dziennik popołudniowy
- 16.05 Wiadomości gospodarcze
- 16.20 Dom i szkoła: Gawęda
- 16.35 Madrygały — wykona chór kameralny przy Miejskim Konserwatorium w Bydgoszczy (przez Toruń)
- 17.00 Społeczne prace Legii Akademickiej — odczyt
- 17.15 Reportaż baletów: „Zjawisko o fiołkowych oczach" — audycja z udziałem orkiestry symfonicznej P. R.
- 18.00 Audycja dla wsi
- 18.30 Nasz język
- 18.40 Czy rozwój techniki utrudnia czy ułatwia życie? — dialog (z Krakowa)
- 19.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia, dętej orkiestry Straży Więziennej i in.
- 20.35 Audycje informacyjne, Dziennik wieczorny, (20.40), Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe oraz Nasz program na jutro
- 21.00 Koncert chopinowski
- 21.30 Wieczór aktorski Marii Dąbrowskiej
- 22.00 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich
- 22.55 Przegląd prasy
- 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
- 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim
- 23.15—23.55 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

- 5.30 Pieśń poranna
- 5.35 Muzyka poranna — płyty
- 11.25 Marsze i polki — płyty
- 14.00 Muzyka operowa — płyty
- 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu
- 18.00 Rada gromadzka czuwa i pracuje — pogadanka
- 18.10 Muzyka z płyt
- 18.25 Wiadomości sportowe lokalne
- 22.00 Pogadanka aktualna
- 22.10 Koncert solistów
- 22.45 „Kult pracy u Mickiewicza" — felieton literacki
- 23.05 Zakończenie audycyj

A. WAGNER.

Wielki świat.

Tego wieczoru tłoczno było w „Zielonej Latarni" nowej restauracji nocnej Brodwayu. Sandra schodząc ze sceny i przebiegłszy oczyma salę, nie zauważyła na razie stołu, przy którym siedzieli May Doverton i jej mąż.

Sandra była wysoką, smukłą blondynką i miała wielkie blado-błękitne oczy. Zdobywszy przed rokiem pierwszą nagrodę na konkursie piękności przyjechała do Nowego Jorku, sądząc, że teraz ziszczą się wszystkie jej skryte marzenia. Nareszcie pozna ludzi sławnych i bogatych, ludzi „z wielkiego świata". Od dzieciństwa marzyła tylko o tym.

Gdy jednak zaangażowała się do kabaretu, zrozumiała, że wszystko będzie szło inaczej, niż sobie wyobrażała. Ponieważ właściwie nic nie umiała, została tylko „girl", tańcząc prawie nago w zespole.

Potem pewnego wieczoru, zjawił się Bob, który był saksofonistą w jazzu. Przez cztery dni przyglądał się Sandrze, piątego dnia wreszcie zbliżył się do niej i rzekł:

— Czy zostanie pani tu jeszcze długo? Chciałbym widywać się z panią częściej...

— Owszem — odrzekła Sandra, trochę zaskoczona.

— Pani jest bardzo piękna. Powinna pani zrobić wspaniałą karierę i mieć cały Broadway u swoich stóp. Czy mogę panią zaprosić dziś wieczorem na kolacie?

Sandra zgodziła się.

Od tego wieczoru Bób i Sandra jadali co dzień kolację razem. Wreszcie, po trzech tygodniach, Bob zapytał:

— Sandro, czy chcesz zostać moją żoną?

Zażądała kilku dni do namysłu.

Lubiła bardzo Boba. Był miły i odnosił się do niej z wielką uprzejmością i taktem, ale poślubić go — to znaczyło zrezygnować raz na zawsze ze wszystkich najdroższych marzeń. Nie znać nigdy ludzi bogatych, o których mówią w dziennikach, którzy posiadają samochody i konta w bankach

May Doverton była tego wieczoru na sali jak co dzień. Po raz szósty już przychodziła na przedstawienie w towarzystwie przyjaciół i obecność jej nieraz była dla Sandry i jej koleżanek przedmiotem zakładu.

Sandra znała z widzenia May już od kilku miesięcy.

Należała ona do najbardziej arystokratycznych i bogatych rodzin kraju. Uchodziła za trzecią najelegantszą kobietę świata.

Dla Sandry jednak była czymś więcej jeszcze: uważała ją za coś w rodzaju wróżki-czarodziejki, jaką spotyka się tylko w książkach.

Mąż jej wyglądał na lat czterdzieści i zdawał się nudzić wśród najbardziej rozbawionego tłumu. Ożywiał się jedynie wówczas, gdy Sandra wychodziła na scenę. Pomimo to, młoda dziewczyna nie mogła po prostu uwierzyć w to, by ten wytworny niezmiernie bogaty człowiek mógł się nią zainteresować.

A potem — Bob wyjechał do Chicago.

— Dziś wieczorem, dziś wieczorem wyjeżdżam, powtarzał jak w gorączce. Nie będzie mnie przez dwa tygodnie. Błagam cię Sandro nie zrób jakiegoś głupstwa w tym czasie.

I wyjechał.

Sandra uczuła się nagle wolna i wesoła. Nazajutrz było bardzo ciepło, wobec tego zaproponowała swej koleżance Lulu, by z nią poszła na spacer.

— A możebyśmy poszły do Ritza na herbatkę? Nigdy jeszcze tam nie byłam. Zdaje się że koło piątej schodzą się tam najwytworniejsi ludzie.

U Ritza kelner wskazał im mały stoliczek tuż przy oknie.

Lulu — rzekła nagle do Sandry:

— Czy wiesz, kto siedzi obok? Twoja sympatia — May Doverton.

I Sandra zauważyła rzeczywiście o kilka kroków od siebie panią Doverton, ubraną w zachwycający kapelusz z długą woalką. Lulu po pół godzinie wyszła do krawcowej i Sandra została sama, rozkoszując się wytworną atmosferą „wielkiego świata". Nagle zauważyła, że pani Doverton uśmiechnęła się do niej. Odpowiedziała jej równie uprzejmym uśmiechem.

— Podziwiam panią już od kilku tygodni. Bardzo mi jest przyjemnie, że mogę pani to powiedzieć. Czy pani często przychodzi do Ritza?

Sandra odpowiedziała, że nie, gdyż mieszka w Nowym Jorku dopiero od niedawna i nie ma tu żadnej przyjaciółki.

— Ależ pani musi się wobec tego bardzo nudzić! Może zgodzi się pani przyjąć moje zaproszenie na śniadanie do „Baru Excelsior" na jutro? Jest to miły lokal i będziemy mogły tam swobodnie sobie pogawędzić...

Sandra była w siódmym niebie! Prawdziwa wielka dama zaprosiła ją na śniadanie! A gdy jeszcze po śniadaniu otrzymała zaproszenie od pani May na week-end do jej posiadłości — szczęście jej nie miało granic!

Na Long Island, gdzie mieściła się posiadłość Dovertonów zastała liczne eleganckie towarzystwo i męża May, który był niezmiernie uszczęśliwiony z jej przyjazdu i nie odstępował jej na krok. Pani Doverton zaprowadziła ją do pięknego gościnnego pokoju.

— Jestem bardzo zadowolona, że pani przyjechała. Mój mąż jest przemęczony i nerwowy. Potrzebuje ciągłych rozrywek. A pani mu się tak podoba! Niech mu pani nie skąpi swego towarzystwa — powiedziała.

Dzień cały przeszedł wśród miłych rozmów, tańców i spacerów po parku. Wieczorem, gdy Sandra już była w negliżu, przyszła do niej May i rzekła:

— Zapomniałam zupełnie, że pokój ten obiecałam już innej znajomej. Może będzie pani łaskawa przenieść się do innego.

Tancerka zabrała tylko swą nocną piżamę i przeszła do sąsiedniego pokoju.

Zaczęła właśnie rozbierać się do snu, gdy nagle drzwi łazienki otworzyły się i wyszedł z nich.. pan Doverton w nocnym stroju. Był kompletnie pijany i zobaczywszy Sandrę nie okazał żadnego zdziwienia lecz zbliżył się do niej chwiejnym krokiem i objął ją, chcąc pocałować.

W tym momencie otworzyły się drzwi z korytarza i stanęła w nich May wraz z grupą zaproszonych gości.

— Tego już zawiele! — zawołała. Robić takie rzeczy pod moim własnym dachem i to jeszcze z dziewczyną z kabaretu! No! Ale na szczęście mam świadków tej ohydnej zdrady!

Przerażona Sandra usłyszała trzask aparatu fotograficznego i przymknęła oczy pod oślepiającym blaskiem magnezji Zamówiony z góry fotograf zrobił właśnie zdjęcie...

— Po co tyle zachodu? — spytał spokojnie Doverton. Byłbym ci dał rozwód bez tego...

— Ależ pani May! — zawołała zrozpaczona tancerka. Ja wcale nie wiedziałam...

— Słyszycie?! Ona jeszcze ośmiela się nazywać mnie po imieniu. Proszę w tej chwili spakować swoje rzeczy i wynosić się stąd!

W pół godziny potem, Sandra opuściła posiadłość Dovertonów wraz z mężem May, który zabrał ją autem. Była zupełnie przybita i złamana. Nie rozumiała co się właściwie stało.

Przepłakawszy cały następny dzień, zasnęła wreszcie nad wieczorem kamiennym snem.

Rano obudziło ją walenie do drzwi. Był to Bob, który przyjechał z Chicago. Sandra padła mu w objęcia, szlochając gwałtownie. Gazety już zamieściły artykuły o zdradzie i rozwodzie w domu Dovertonów.

— A nie mówiłem, że zrobisz na pewno jakieś głupstwo! Ale teraz już nie zostawię cię samą. Zabieram cię ze sobą do Chicago, jutro weźmiemy ślub.

Tł. J.

SPORT.

Po raz 11-ty

Warta zdobyła mistrzostwo.

Po niedzielnym meczu Lechia — Goplania tabela drużynowych mistrzostw Polski w boksie przedstawia się obecnie następująco:

	gier	pkt.	st. zw.
1. Warta	5	10	55:25
2. H. C. P.	5	6	46:34
3. Goplania	6	4	35:59
4. Lechia	6	2	40:56

Do rozegrania pozostał jeszcze mecz Warta — HCP, ale wynik tego spotkania nie będzie już miał wpływu na klasyfikację drużyn. Mistrzostwo Polski zdobyła już po raz 11-ty (!) Warta poznańska, a wicemistrzem został HCP również w Poznaniu.

Czy przyszłe mistrzostwa pięściarskie Europy odbędą się w Polsce?

Podczas pobytu włoskiej ekspedycji pięściarskiej w Polsce, prowadzone były rozmowy na temat przyszłych mistrzostw pięściarskich Europy, o organizację których zabiega Polska. Kierownik ekspedycji p. Mazzia wyraźnie oświadczył, że dla niego przyznanie organizacji mistrzostw pięściarskich Polsce jest przesądzoną sprawą.

O stanowisku swym p. Mazzia zawiadomił oficjalnie Niemiecki Zw. Bokserski.

—oOo—

Marusarzówna Helena zdobyła tytuł mistrzyni Polski.

W poniedziałek w trzecim dniu narciarskich mistrzostw Polski w kombinacji alpejskiej rozegrano w Suchym Żlebie na Kalatówkach slalom pań i panów o mistrzostwo PZN.

W slalomie pań pierwsze miejsce zajęła Marusarzówna Helena (SNPTT) w ogólnym czasie 3:55,2 (pierwszy zjazd — 1:42,2, drugi 1:53). 2) Marusarzówna Maria (SNPTT) 5:02,4, 3) Musiolikówna Zofia (KPW Katowice) 5:46,4.

W slalomie panów zwycięstwo odniósł Zając Marian (HKN Zakopane) w ogólnym czasie 3:55,5 (czas pierwszego zjazdu — 1;46, a drugiego 1:49,5), 2) Majer Władysław (Sokół) 3:55,8, 3) Schindler Jan (Wisła) 3:42. Ogółem startowało 38 zawodników, których sklasyfikowano 22-ch.

Poza konkursem Roehrl (Niemcy) uzyskał ogólny czas 3:35.

Po obliczeniu wyników biegu zjazdowego i slalomu pierwsze miejsce i tytuł mistrzyni Polski zdobyła Marusarzówna Helena, z ogólną notą 334. Drugie i trzecie miejsce podzieliły Marusarzówna Maria i Musiolikówna Zofia z identyczną notą 438.

W klasyfikacji panów tytuł mistrza Polski w kombinacji alpejskiej zdobył Zając Marian (HKN Zakopane) z ogólną notą 395 pkt.

2 i 3-cie miejsce podzielili Schindler (Wisła) i Majer Władysław (Sokół) 396 pkt, 4) Marusarz Stanisław (SNPTT) nota 419.

Poza konkursem Roehrl Józef (Niemcy) uzyskał notę 385,5.

JAK PODZIELONO MANDATY w Tow. Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet.

Odbyło się konstytucyjne posiedzenie nowego zarządu Tow. Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet, na którym podzielono mandaty jak następuje: przewodnicząca — Z. Milewska, przewodnicząca sekcji sportowej — St. Jarocińska, sekretarka — L. Rudnicka, skarbniczka — K. Hejwowska oraz pp.: St. Kamińska, i St. Augustyniakowa.

Tow. Krzewienia Kultury Fiz. Kobiet prowadzi dotychczas kurs gimnastyki, siatkówki i pływania w YMCA, kurs gimnastyki i siatkówki w YMCA, taki sam kurs bezpłatny dla kobiet pracujących fizycznie, wreszcie kurs treningowy w szkole powszechnej przy ul. dr. Kopcińskiego 54. W sezonie letnim kurs tenisa i siatkówki w parku im. ks. Poniatowskiego.

WRĘCZENIE NAGRODY MARUSARZOWEJ ODROCZONE.

Jak wiadomo, w dniu 23 bm. odbyć się miało w Państwowym Urzędzie WF i PW w Warszawie uroczyste wręczenie Stanisławowi Marusarzowi przyznanej mu za r. ub. Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej.

Ponieważ w dniu tym Marusarz bawić będzie na zawodach narciarskich w Niemczech, przeto wręczenie nagrody zostało odłożone na czas nieokreślony.

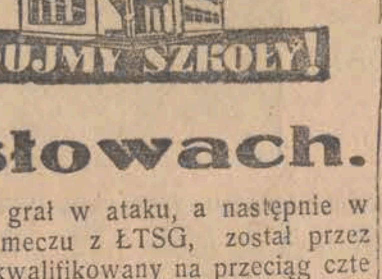

Sport w kilku słowach.

— W nadchodzącą niedzielę rozpoczyna się sezon spotkań piłkarskich o mistrzostwo Ligi. Rozegrany zostanie tylko jeden mecz. Na pierwszy ogień idzie spotkanie Garbarnia — Ruch. Mecz ten odbędzie się w Krakowie. Mimo, iż Garbarnia gra na własnym terenie, nie należy wróżyć jej sukcesu, gdyż jest wyraźnie w słabej formie, czego najlepiej dowodzi porażka jakiej doznała w ub. niedzielę z Wisłą (1:7). Sędzią tego pierwszego meczu ligowego w sezonie będzie p. W. Kuchar (Lwów).

— Ciekawy mecz piłkarski rozegrany w Pabianicach na boisku Sokoła między rywalami lokalnymi PTC i Burzą zakończył się nadspodziewanie łatwym zwycięstwem PTC w stosunku 4:2 (4:1). Mecz nosił charakter towarzyski.

— Reprezentacja Łodzi w tenisie stołowym, w składzie: Hofman, Zajdeman, Osiecki, Kantor i Grzelczyk rozegrała w Zgierzu międzymiastowy mecz Łodzi ze Zgierzem. Mecz ten zakończył się łatwym zwycięstwem Łodzi w stosunku 5:0. Jak widać z wyniku, wszystkie spotkania zakończyły się zwycięstwem łodzian.

W dniach od 27 b.m. do 8 kwietnia odbędzie się w Warszawie (w Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach) pierwszy przedolimpijski obóz dla miotaczy, na który PZLA wyznaczył ogółem 28 zawodników z całego kraju. Z lekkoatletów łódzkich zostali wyznaczeni: Grzelski z IKP, Lange z Wimy i Owczarek z Sokoła.

Poza tym w obozie wezmą udział: Gierutto, Fiedoruk, W. Mikrut, Gburczyk, Dadzic, Manugiewicz, Kowalewski, Nowakowski, Huben, Praski, Krygier II, Krygierski, Węglarczyk, Kordas, Lampe, Reksiński, Łomocki, Burzyński, Kocot, Jaworski, Hofman, Mikosz, Walla i Wyrobek. Trenerami obozu będą pp.: Lokajski i Karol Hoffman, zaś kierownikami pp.: Skład i Petkiewicz.

— Pozyskany przez ŁKS przed niedawnym czasem piłkarz Wizenberg, który w niedzielę grał w ataku, a następnie w pomocy w meczu z ŁTSG, został przez PZPN zdyskwalifikowany na przeciąg czterech miesięcy. Dyskwalifikacja nastąpiła z tego powodu, że PZPN nie otrzymał odcinka zwolnienia Wizenberga z dotychczasowego jego klubu „Czarnych" z Radomia. Dyskwalifikacja zostanie prawdopodobnie zniesiona, gdyż jak się dowiadujemy ŁKS przyjął Wizenberga na podstawie pisma, w którym Czarni z Radomia komunikują o zwolnieniu tego gracza ze swego klubu, jednak odcinek zwolnienia nie został we właściwym czasie do PZPN-u przesłany, co właśnie było powodem dyskwalifikacji.

— W niedzielę 26 bm. Łódzki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny otwiera oficjalnie sezon dorocznymi biegami na przełaj dla seniorów i juniorów, które odbędą się ze stadionu ŁKS-u. Biegi dla seniorów odbędą się na dystansie ok. 3 km, zaś dla juniorów na dystansie ok. 2 km.

— W dniu dzisiejszym o godz. 19-ej odbędzie się w lokalu KP Zjednoczone przy ul. Przędzalnianej 68 towarzyski mecz zapaśniczy juniorów Zjednoczone — SKS.

— W parku im. ks. Poniatowskiego odbył się w ub. niedzielę strzelecki bieg na przełaj organizowany przez Zw Strzelecki Łódź-Miasto dla oddziałów I i II.

Bieg wygrał Sobalski (ZS Zdrowie) w czasie 7.09 Drugie miejsce zajął Ogórek w czasie 7:10, a na dalszych przybyli mety Stach 7:3, Koch 7:27 (wszyscy ZS Zdrowie) 5) Mertens 6) Wosimski (I oddział ZS)

Startowało 18 zawodników.

Długość trasy około 2 tys. mtr. Po ukończeniu biegu pamiątkowe żetony wręczył zwycięzcom kom. Ostrowski.

— Mielczarek (PTC) znany gracz pabianicki otrzymać ma zwolnienie ze swego klubu i podpisuje deklarację dla barw łódzkiego SKS

Trener Czerwonych p. Otto wierzy w Sidora.

Obecny trener ŁKS-u p. Otto pilnie obserwował przebieg pierwszego treningowego meczu swej drużyny z ŁTSG. Zagadnięty przez nas o przygotowaniach byłych ligowców i ich widokach na przyszłość powiedział:

— Niedzielny mecz i jego wynik jest oczywiście bez znaczenia. Chodziło w pierwszym rzędzie by oswoić drużynę z przestrzenią i powietrzem. Na ogół jestem zadowolony z kondycji zawodników. Moi chłopcy przeszli w sezonie zimowym suchą zaprawę i to zrobiło im dobrze. Sądzę że przy dobrych chęciach i bez specjalnych poświęceń ze strony graczy — ŁKS powinien przebrnąć z powodzeniem przez mistrzostwa okręgowe.

Dostać się do Ligi nie jest znów tak trudno tym bardziej, że mamy trzy drużyny. Trening z ŁTSG posłużył mi do dokonania pewnego odkrycia. Nasz junior Sidor, wykazał takie umiejętności, że ma wszelkie szanse zajęcia na stałe pozycji lewego łącznika w pierwszej drużynie. Tym chłopcem zajmę się specjalnie. Sidor był w niedzielę najlepszym z całej piątki napastników. Gdańszczanin Wisenberg rozczarował mnie. Jest zbyt surowy jeszcze i mało ruchliwy. Ani na skrzydle, ani też później na pomocy nie miał lepszych momentów. Jednym słowem jego debiut się nie udał.

Pytamy o skład.

— Wymienię graczy, których biorę pod uwagę: bramkarze — Andrzejewski, następnie Piasecki i młody, lecz zdolny Styczyński; w obronie Krasiak i Gałecki oraz Tomczyk, w pomocy Pegza, Korporowicz, Rudnicki i Osiecki, a w ataku Bauer Lewandowski, Koczewski, Sidor, Tadeusiewicz, Król wreszcie „Sart".

—oOo—

U.T. jedzie do Warszawy na rewanż z Polonią.

W nadchodzącą niedzielę zakończone zostaną rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego.

Jako ostatni rozegrany będzie mecz Wima — Union Touring Ib. Należy dodać, że Union Touring grać będzie jednocześnie w Warszawie rewanż z Polonią, a więc przeciwko Wimie wystawić może tylko drugą rezerwową. W tych warunkach zwycięstwo Wimy wydaje się mocno prawdopodobne, lecz mimo to nie przypuszczamy, żeby udało się jej wysunąć na pierwsze miejsce w tabeli przed KP Zjednoczone, gdyż musiałaby pokonać Union Touring co najmniej w stosunku 8:0, a to znów nie jest tak łatwe. Toteż przy równej ilości punktów KP Zjednoczone będzie miało lepszy stosunek bramek i temu zawdzięcza tytuł mistrza Łodzi pierwszej rundy.

Tabela rozgrywek przedstawia się jak następuje: — 1) K. P. Zjednoczone 13:5 pkt., i 18:9 bramek, 2) Burza 11:7 pkt. i 18:11 br., 3) Wima 11:5 pkt. i 15:11 br. 4) ŁTSG 10:8 pkt. i 20:12 br. 5) PTC 9:9 pkt. i 13:12 br. 6) WKS 9:9 pkt. i 11:16 br. 7) Strzelecki KS 8:10 pkt i 20:16 br. 8) Union Touring Ib 8:8 pkt i 14:12 br 9) Sokół (Pabianice) 6:12 pkt. i 13.22 br 10) Sokół (Zgierz) 3:15 pkt i 7:28 br.

WIOSLARZE A. Z. S. ZAPROSZENI DO WŁOCH

Do centrali AZS w Warszawie nadeszło zaproszenie dla wioślarzy akademickich na kilka startów we Włoszech. Zaproszenie napisane zostało odręcznie przez Bruno Mussoliniego, syna premiera włoskiego, znanego sportowca i lotnika.

FRANCJA ORGANIZATOREM MISTRZOSTW ŚWIATA w tenisie stołowym.

Obradujący w Kairze międzynarodowy Związek Tenisa Stołowego postanowił powierzyć Francji organizację mistrzostw świata w roku przyszłym.

„PANI DOMU"

Niektóre strony życia codziennego domagają się jak najszybszego uregulowania prawnego. Do takich należy np. kwestia stosunków finansowych w małżeństwie. Pisze o tym nr 6 „Pani Domu", podkreślając wszelkie konsekwencje obecnego stanu rzeczy i starając się podać próbę rozwiązania problemu. Inny artykuł rozstrząsa pewne wątpliwości prawne, nasuwające się gdy kobieta, wychodząc za mąż pragnie zachować nadal swe panieńskie nazwisko, lub też wrócić doń wskutek ustania małżeństwa itp. Niezmiernej wagi są zagadnienia eugeniczne, zawarte w artykule, „Zdrowi rodzice — zdrowe dzieci".

Nadchodząca wiosna wymaga dokładniejszego zajęcia się stanem swego zdrowia i sił. Warto więc zainteresować się artykułem takim jak: „O prawidłowym oddychaniu" w którym ćwiczenia gimnastyczne ilustrują odpowiednie fotografie, lub „Odmładzająca kuracja wiosenna", omawiający dobroczynny udział ziół w lecznictwie. Nie należy jednak zapominać, że leczenie się na własną odpowiedzialność domowymi środkami jest dość ryzykowne i po przeczytaniu artykułu „Najwięcej na świecie jest lekarzy" — w razie jakiegoś niedomagania zwrócić się do dobrego specjalisty.

Pismo „Pani Domu" jest do nabycia w większych księgarniach, kioskach gazetowych i w administracji pisma, Warszawa, Nowy Świat 9.

Jutro na obiad:

Barszcz burakowy z uszkami, potrawka cielęca z kaszką krakowską, budyń czekoladowy.

Telefony

Pogotowie Miejskie 102-90
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40 i 133-33
Pogotowie Pryw. Lek. Chrz. 1111-9
Straż Pożarna tel. 8
Ubezpieczalnia Społeczna 197-65
Tow. Przeciwżebracze 277-62

WINSZUJEMY.

Jutro Oktawianowi
Wschód słońca 5.36
Zachód słońca 17.52
Długość dnia 12.16
Przybyło dnia 4.09
Tydzień 12

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO— Maria-Antonina.
CORSO: — Przygody Robin Hooda.
CAPITOL — Suez.
EUROPA — Żona - lalka.
GRAND KINO — O czym się nie mówi.....
IKAR — I. Za cudze winy. II. Bohater naszych czasów.
IRA — Ostrożnie z miłością.
METRO: — Drum
MIMOZA — Gehenna.
OŚWIATOWY — Rakietą na Marsa Maskarada.
OAZA — W cztery oczy.
PALACE — Głos matki.
PRZEDWIOŚNIE — Pod żółtą flagą.
PALLADIUM: — Cyganka.
RIALTO: — Skradzione życie.
RAKIETA: — Zapomniana melodia.
STYLOWY — Sierżant Berry.
SŁOŃCE — Rakietą na Marsa. Maskarada.
TON: — Złodziejka.
ZACHĘTA — Gehenna.

TEATR MIEJSKI. Śródmiejska 15.

„Pięcioraczki Warszawskie" wyjeżdżają już z Łodzi

Kapitalne „Pięcioraczki Warszawskie" więc: Lena Żelichowska, Jadzia Andrzejewska, K. Krukowski, R. Gierasiński i K. Korwin-Pawłowski opuszczają już nasze miasto. Świetna rewia polityczno-satyryczna „Coś wisi w powietrzu" dana więc będzie jeszcze tylko dziś we wtorek i w środę o godz. 8.30 wiecz. Abonamenty nie ważne.

W pełnych próbach pod reżyserią Leona Schillera ogromnie interesująca sztuka Acharda „Korsarz"

TEATR POLSKI, Cegielniania 27.

Dziś, jutro i pojutrze o godz. 4-ej pp. przedstawienia dla młodzieży szkolnej: „Majster i czeladnik" i „Marcowy kawaler".

Dziś i codziennie o godz. 8.30 wiecz. ciesząca się coraz większym powodzeniem wyborna komedia Birabeau „Matka Natura" w reżyserii dyr. H. Morycińskiego a w wykonaniu: Dywińskiej, Skrzydłowskiej, Biesiadeckiego, Buczyńskiego, E. Dąbrowskiego i innych.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 20 marca.

NOWY JORK: loco 9.00, kwiecień 8.25, maj 8.26, czerwiec 8.15, lipiec 8.05, sierpień 7.86, wrzesień 7.76, październik 7.76, listopad 7.73, grudzień 7.72, styczeń 7.71, luty 7.73, marzec 7.75

LIVERPOOL: loco 5.06, marzec 4.73, kwiecień 4.71, maj 4.70, czerwiec 4.64, lipiec 4.58, sierpień 4.54, wrzesień 4.51, październik 4.49, listopad 4.47, grudzień 4.47, styczeń 4.48, luty 4.49, marzec 4.50

Egipska (Sakell.): loco 6.86

Upper: loco 5.85, marzec 5.73, maj 5.75, lipiec 5.80, wrzesień 5.80, październik 5.70, listopad 5.72, styczeń 5.75

BREMA: loco 10.24, marzec 9.55, maj 9.33, lipiec 9.00, październik 8.92, grudzień 8.94, styczeń 8.94, marzec 8.97

Waluty, dewizy i akcje

PAPIERY PAŃSTWOWE ZNIŻKUJĄ.

Zarówno w grupie premiówek, jak i w grupie innych papierów polskich panował nastrój słaby.

Dolarówka zniżkowała o 25 groszy, 3-proc. Poż. Inwestycyjna 1 i 2 emisji straciły po zł 1.25, a serie 1 em. 1 zł na sztuce.

Z innych papierów państwowych 5-proc. Poż. Konwersyjna obiegała po kursie 69.25 procent.

SŁABSZE USPOSOBIENIE DLA LISTÓW ZASTAWNYCH.

W dziale prywatnych papierów lokacyjnych nastrój był mało ożywiony, przedmiotem transakcyj były cztery gatunki papierów.

4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie obniżyły się o 1 proc., 5-proc. Miejskie w Warszawie 1925 r. o 0.50 proc., a także z 1933 r. 0.62 proc.

Poza tym nabywano 4 i pół proc. Pozn. Ziemstwa Kredytowego serii K po kursie 62.50 proc.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 92.25, 1 emisji serie 96.50, 2 emisji 91.25, Dolarowa 3 serii 42.75, Konsolidacyjna 1936 r. 66.75 (drobne), Konwersyjna 1924 r. 69.25, Państw. Wewnętrzna 1937 r. 66.25,
5½% L. Z. Państw. Banku Rolnego ser. 1—2 81.00
5½% L. Z. Państw. Banku Rolnego serii 3 81.00
7% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 2—1 em. 81.00
8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 1 emisji 81.00
5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 1 emisji 81.00
5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 2—7 em. 81.00
5½% Obl. Kom. B. Gosp. Kr. 2—3 i 3 N em. 81.00
5½% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 4 em. 81.00
6% Obl. Banku Gosp. Krajowego 3 emisji 97.00
L. Z. Tow. Kred. Ziemskiego w Warszawie 5 serii 63.50, T. K. M. w Warszawie 1925 r. 75.50, także z 1933 r. 73.50 (drobne), Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego s. K 62.50

MNIEJSZE OBROTY AKCJAMI.

Kursy papierów dywidendowych kształtowały się zniżkowo, rozmiary obrotów były stosunkowo nieznaczne.

Z bankowych akcje Banku Polskiego zniżkowały o 1 zł, akcje Banku Handlowego zaś podniosły się o 25 groszy na sztuce.

Bank Polski 129.00, Bank Handlowy w Warszawie 58.25, Węgiel 39.00, Lilpop 91.50, Modrzejów 21.00, Ostrowiec s. B 80.00, Starachowice 58.25

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 21.3. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej notuje za 100 kg za towar standartowy lub średniej jakości, parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, przy dostawie bieżącej:

Pszenica czerwona szklista 22.25 — 22.75, pszenica jednol. 21.00 — 21.50, zbierana 20.50 — 21.00, żyto I standart 14.50 — 15.20, mąka pszenna wyciąg. 30-proc. 40.50 — 41.50, wyc. 35-proc. 38.50 — 40.50, gat. I 50-proc. 35.50 — 38.50, gat. I-A 65-proc. 34.00 — 35.50, gat. II-A 30—65-proc. 30.50 — 32.00, gat. III 65—70-proc. 19.50 — 21.50, pastewna 16.00—17.00, mąka żytnia wyciąg. 30-proc. 25.75 — 26.75, gat. I 55-proc. 24.25 — 24.75, mąka żytnia razowa 95-proc. 19.25 — 19.75

POZNAŃ, 21. 3. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny orientacyjne: pszenica 18.25 — 18.75, żyto 14.35 — 14.60, mąka pszenna gat. I wyciąg. 35-proc. 36.00 — 38.00, gat. I 50-proc. 33.25 — 35.75, gat. I-A 65-proc. 30.50 — 33.00, gat. II 35—50-proc. 29.25 — 30.25, gat. III 65—70-proc. 18.25 — 19.25, mąka żytnia wyciąg. 30-proc. 25.00 — 25.75, gat. I-A 55-proc. 23.25 — 24.00

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA (ulica Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie, prócz niedziel i świąt, od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

MUZEUM PAMIĄTEK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO (ul. Piłsudskiego 19) otwarte dla publiczności w grupach (do 15 osób) we wtorki, czwartki i soboty, dla pojedyńczych osób — w niedziele od g. 9 do 3. Wstęp 20 groszy, w grupach — po 5 gr od osoby. Wycieczki można zgłaszać telefonicznie nr 191-96 w godz. od 10 do 12 u kierownika muzeum p. Ajnenkla.

MUZEUM HISTORII I SZTUKI im. BARTOSZEWICZÓW I WYSTAWA DARÓW KAROLA EISERTA (Plac Wolności 1) dostępne dla publiczności w środy, czwartki, soboty i niedziela od godziny 10 do 3.

MUZEUM PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza) otwarte w dni powszednie od g. 10 do 3, w niedziele i święta od g. 10 do 2.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (Piotrkowska nr 104) czynne codziennie od g. 10 do 3.

SALON SZTUK PIĘKNYCH KAROLA ENDEGO, ul. Nawrot 8, tel. 153-55.

RUCHOMA WYSTAWA ANTYALKOHOLOWA w szkole powszechnej przy ul. Drewnowskiej 88 Wstęp bezpłatny.

WYSTAWA OBRAZÓW art.-mal. M. SIEMIŃSKIEGO, ul. Piotrkowska 113.

PORADNIA UBEZPIECZENIOWA w lokalu Pracowniczego Tow. Oświatowo - Kulturalnego im. St. Żeromskiego (Sienkiewicza 3/5) czynna w poniedziałki od g. 7 do 9 wiecz. Porady bezpłatnie.

24a.

Gen. Syrowy czuje się dobrze...

Generał Syrowy rozmawia z niemieckim oficerem na dziedzińcu zamku hradczyńskiego.

Czarodziejski aparat w opancerzonej sali.

REJESTROWANIE MYŚLI LUDZKIEJ

ujawni najskrytsze tajemnice.

W instytucie neurobiologicznym Salpetière w Paryżu zainstalowano w tych dniach aparat do czytania... myśli ludzkich. Trzeba bowiem wiedzieć, że uczeni już od szeregu lat pracują nad odkryciem tajemnicy mózgu.

Pierwsze próby fotografowania myśli ludzkich podjął kilka lat temu Berger, przeprowadzając doświadczenie na kotach. — Ażeby jednak dotrzeć do mózgu zwierzęcia, uczony był zmuszony dokonać trepanacji czaszki na żywym stworzeniu!

Doświadczenie udało się. Droga do odsłonięcia tajemnic mózgu stała otworem. Ale nie sposób było przecież dokonywać wiwisekcji na ludziach! Toteż długo mozolili się psychiatrzy i fizycy, zanim udało im się skonstruować aparat, pozwalający bezboleśnie fotografować myśli ludzkie.

Specjalną salę zbudowano w instytucie w Salpetrière. Rodzaj opancerzonej kabiny, doskonale izolowanej od wpływów zewnętrznych. Pośrodku ustawiono specjalny stół, na którym kładzie się „pacjenta". Do jego skroni przykłada się dwa elektrody, połączone ze specjalnym aparatem, od którego biegną druty elektryczne do sąsiedniej sali.

Tutaj znajduje się inny aparat, podobny trochę do odbiornika telewizyjnego. Przez druty elektryczne z opancerzonej kabiny biegną tzw. fale Bergera, które utrwalają się automatycznie na specalnym papierze.

Po mozolnych próbach udało się włoskiemu profesorowi Cazzamali dokonać szeregu ciekawych doświadczeń.

„Pacenta" pozostawiono w zupełnym spokoju. W opancerzonej kabinie, oświetlonej czerwonym światłem, panowała idealna cisza. „Pacjent" marzył, śnił, podczas gdy fale Bergera płynęły równe, spokojne, jednolite. Nagle ktoś niepostrzeżenie zbliżył się do człowieka, leżącego na stole.

— Pali się! — zawołał.

Myśli i uczucia „pacjenta", przerażonego pożarem, dokładnie zanotował aparat w sąsiedniej sali.

Aparatem do czytania myśli ludzkich posługuje się często policja amerykańska, przykładając elektrody do skroni przestępcy. Aparat odbiorczy zainstalowany jest na stole sędziego śledczego.

Biada oskarżonemu, który składa kłamliwe zeznania. Najdrobniejsze pominięcie się z prawdą, najlżejszy wysiłek myślowy, aby sędziego wprowadzić w błąd, ujawnia natychmiast aparat odbiorczy.

Aparat, zainstalowany w instytucie neurologicznym w Salpetrière, służyć ma celom leczniczym. Lekarze spodziewają się, że ujawnienie myśli ludzi chorych psychicznie nienormalnych, obłąkanych, paralityków, niedorozwiniętych itd. umożliwi leczenie nieszczęśliwych.

Uczeni starają się udoskonalić aparat do czytania myśli ludzkich. Ale gdy wreszcie osiągną swój cel, człowiek nie będzie mógł posiadać żadnych tajemnic. Bo nie tylko myśli płynąć będą po falach Bergera, ale najtajniejsze uczucia.

Sympatia i antypatia, obojętność, nienawiść, a nawet miłość staną się własnością ogółu.

Pocieszajmy się myślą, że może nie doczekamy tych czasów.

Nowy szef Hlinkowców.

Mungasz, został następcą Sidora na stanowisku komendanta gwardii Hlinkowców.

Największe lotnisko na świecie

buduje oczywiście Ameryka.

W mieście Albuquerque U. S. A. jest na ukończeniu budowa największego i najlepszego lotniska w Stanach Zjedn.

Lotnisko to, położone poza miastem Albuquerque (stan New Mexico) posiada obecnie dwie bieżnie przeszło mile długości. Lotnisko będzie stale powiększane i najdłuższa bieżnia, według planu, wynosić będzie siedem mil. Będzie ona dwa razy większa od jakiejkolwiek bieżni w świecie.

Obecnie lotnisko to służyć będzie samolotom handlowym. W razie wojny jednak służyć będzie za bazę lotniczą armii USA położoną w odległości 600 mil od wybrzeży i w odległości 150 mil od granicy meksykańskiej. Największe bombowce armii Stanów Zjednoczonych będą mogły patrolować wybrzeża Oceanu Spokojnego z tego lotniska.

Jad pszczół i wężów leczy gruźlicę i astmę.

Szereg doświadczeń i prób, przeprowadzonych na jadach zwierzęcych, czy to będzie jad pszczoły, osy, szerszenia, czy też żmii lub kobry, wskazuje na to, że działanie toksyczne i terapeutyczne jest podobne z czego należy wnioskować i o podobieństwie w składzie chemicznym.

Jad pszczeli od dawna był już stosowany w lecznictwie domowym, jako skuteczny środek na wszelkie bóle reumatyczne, artretyczne i newralgie wszelkiego rodzaju. Wspólne tym wszystkim jadom było działanie analogiczne czyli znieczulające. Ostatnio zauważono, że konie po dawce jadu żmii, po krótkotrwałej zresztą reakcji, nadzwyczajnie się poprawiały, przybywały na wadze. Podobnie zauważono, że ludzie po przebytej kuracji antyreumatycznej, czy też antyartretycznej, doskonale wyglądali i mieli świetne samopoczucie. Potwierdzało to koncepcję Weichardta, że na skutek obecności pewnych właściwych enzymów powstają w jadach produkty rozpadu, aktywujące protoplazmę. W ostatnich latach z powodzeniem zaczęto stosować jady zwierzęce przy gruźlicy i astmie.

Co do składu chemicznego tych jadów panuje pogląd, że właściwym składnikiem jadu jest neurotoksyna, której obecność wykorzystuje się w terapii jako czynnik analgetyczny i szereg enzymów o różnorakim działaniu na krew. Jedne z nich wywołują hemolizę krwi, inne przyśpieszają krzepnienie i im też przypisują zdolność aktywowania protoplazmy.

W jadach wężów, w szczególności kobry ma przeważać czynnik neurotoksyczny.

KANCLERZ HITLER W WIEDNIU

Po odjeździe z Czech kanclerz Hitler udał się do Wiednia. Na zdjęciu widzimy go przed kompanią honorową, ustawioną przed hotelem „Imperial".

PODSŁUCHANE

RÓŻNICA.

— Jaka jest różnica między filmem niemym, radiem i rozbrojeniem?

— Film niemy widzi się, ale nie słyszy, radio słyszy się, ale nie widzi, a o rozbrojeniu ani się nie słyszy, ani się go nie widzi.

TAKI LOS.

— Co widzę! Sam piszesz na maszynie? A gdzież jest twoja maszynistka?

— Wyszła za mąż.

— Za kogo?

— Za mnie.

W MŁODYM MAŁŻEŃSTWIE.

— Najdroższy — wita młoda mężatka powracającego z biura małżonka — musisz iść dzisiaj na obiad do restauracji. Wyobraź sobie, że nasza kucharka nagle się rozchorowała.

— A dlaczego nie ugotowałaś sama obiadu?

— Właśnie ugotowałam! Kucharka pierwsza go zjadła...

Węgrzy na Rusi zakarpackiej.

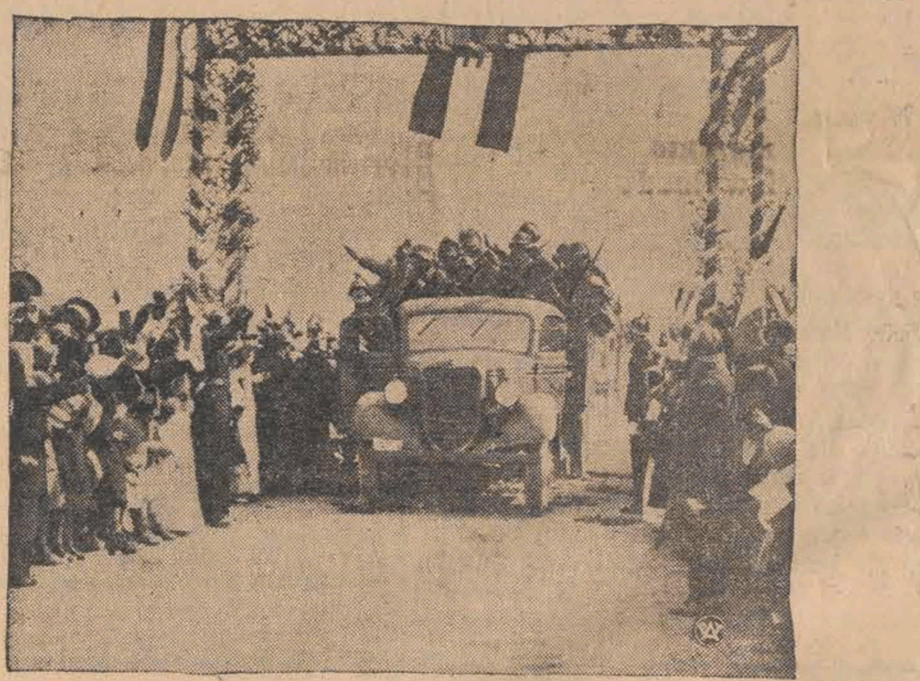

Ludność karpato - ruska wita owacyjnie wkraczające na teren Rusi Węgierskiej wojska węgierskie.

PORTRETY ŚMIERCI

POWIEŚĆ ROMANA-ROMA FURMAŃSKIEGO

38

Po usadowieniu się przy długim stole nie nakrytym serwetą, opasły Arab przyniósł kilkanaście kufelków piwa. Było ciepłe i gorzkie jak piołun, pomimo to Arabki błyskawicznie opróżniły kufle, nie pozostawiając na dnie ani kropelki. Dawka zamówił drugą porcję, a Ciszoń poczęstował dziewczyny papierosami. Gospodarz, wykonawszy polecenie, usądowił na podium kilku młodych Arabów, z osobliwymi instrumentami w ręku. Była to orkiestra. Muzykanci siedli na podłodze, podwijając nogi pod siebie i rozpoczęli „koncert". Jękliwa, monotonna muzyka bynajmniej nie rozruszała Ciszonia i Dawki, natomiast ożywiła dziewczyny. Jedna z nich najładniejsza i najzgrabniejsza wstała nagle, szybko zrzuciła swoje szatki i naga stanęła na podium. Jednocześnie muzykanci uderzyli mocniej w struny i poczęli najpierw cicho, a potem głośniej śpiewać.

Smukła tancerka, w takt beznadziejnie monotonnej melodii zaczęła wykonywać najpierw dziwne ruchy rękoma, naśladując nimi do złudzenia pełzanie węża, po czym jęła trząść biustem, jakby w ataku febry. Jednocześnie nogi „udeptywały" w jednym miejscu podłogę.

Dawka pochylił się do Ciszonia i szepnął mu do ucha:

— To warto zobaczyć. Oryginalny „danse du ventre" — taniec brzucha. Tancerce na imię Fatma. Jest ona jedną z najlepszych tancerek w dzielnicy arabskiej.

Tymczasem rytm melodii stawał się coraz szybszy. Fatma podniecona zawodzeniem muzykantów padła na kolana i z podniesionymi rękoma poczęła zataczać górną częścią ciała coraz to większe koła. Nagle zerwała się na równe nogi. Na jej śniadej twarzy malowało się wyraźnie skupienie. Muzykanci mocniej uderzyli rękoma w naciągniętą skórę bębnów. Był to punkt kulminacyjny tańca, bowiem tancerka, jak koń spięty ostrogą, skoczyła naprzód i splótłszy ręce nad głową zaczęła w takt bębna poruszać biodrami. Jakiś niesamowity werbel i krótki urywany huk bębnów przerwał te dziwne drgawki. Jeszcze kilka dzikich pląsów i Arabka zakończyła swój taniec.

Posypały się oklaski, których również nie szczędził ani Ciszoń, ani Dawka. Tancerka wróciła do ich stołu z oznakami wyraźnego zmęczenia. Mimo to uparcie spoglądała na Ciszonia. W jej ciemnych jak toń Morskiego Oka źrenicach migotały błyski pożądania. Ciszoń poczuł się nieswojo.

— Chodźmy już szepnął do towarzysza — jest dość późno, a poza tym nadmiar wrażeń zmęczył mnie nieco.

Dawka skinął głową i sięgnął do kieszeni. Uprzedził go jednak Ciszoń i rzucił dziewczynom banknot stufrankowy za towarzystwo.

— To dla wszystkich — rzekł — podzielcie się.

Banknot chwyciła tancerka i posławszy całusa ręką Ciszoniowi uciekła. Za nią pobiegły inne z głośnym chichotem i piskiem.

Ciszoń wziąwszy pod rękę Dawkę wyszedł z nim na ulicę. Gdy się znaleźli przy głównej bramie zauważyli strażnika francuskiego, goniącego z bambusową laską w ręku, rozhasane mieszkanki bousbiru.

— Czas spoczynku nocnego — poinformował Dawka — laska bambusowa czasem najlepiej przemawia do rozumu tych istot.

— — — — — — — — — — — — —

Dawka okazał się nieocenionym towarzyszem. Zdając sobie dokładnie sprawę z sytuacji Ciszonia wynajdywał najróżnorodniejsze rozrywki, aby go wyrwać z kręgu smutnej rzeczywistości, zatamować przypływ złych myśli. Ciszoniowi we dwójkę było jakoś raźniej, toteż chętnie pozwolił sobą kierować. Programy dnia układano zazwyczaj rano po śniadaniu, przyrządzanym przez gościnnego gospodarza. Ciszoń mieszkał zaledwie jedną dobę w hotelu, ponieważ Dawka zajmując prywatnie dwa pokoje, zmusił go do zamieszkania u niego. Co prawda długo musiał perswadować Ciszoniowi, który wreszcie uległ.

I tak schodził dzień po dniu. Ciszoń coraz częściej spoglądał na kalendarz, na którym Dawka podkreślił czerwonym ołówkiem datę wyjazdu. Nie chcąc robić zawodu koledze energicznie zabrał się do likwidowania wszystkich swych spraw, aby uniknąć ewentualności odłożenia terminu z Casablanki, co przy nerwowości Ciszonia, mogłoby go z powrotem pchnąć w objęcia krańcowej apatii.

Któregoś dnia po południu, Dawka wróciwszy z miasta krzyknął wesoło od progu do Ciszonia, czytającego jakąś książkę.

— Hej, Zyg, jutro spędzimy mile dzień.

— Bo co się stało, Maryś? — zapytał spokojnie Ciszoń, nie podnosząc oczu na Dawkę.

— Eh, Zyg, ty jak filozof. Nic cię nie wyprowadza od pewnego czasu z równowagi. Zamknij książkę i posłuchaj. Znam bardzo dobrze pewnego oficera francuskiego, stacjonowanego w Casablance. Dziś go przypadkowo spotkałem na ulicy i wyobraź sobie, kupił śliczne auto...

Redaktorzy: naczelny i działu politycznego — Franciszek Probst; działu krajowego i lokalnego — Roman Furmański; działu sportowego — Hieronim Feja, kroniki lokalnej — Feliks Bąbol; za ogłoszenia i artykuły reklamowe odp. J. Pawlikówna

Wydawca: Jan Stypułkowski
Odbito w drukarni, ul. Żwirki 2 w Łodzi

„WYJĄTKOWO DLA PANI OBNIŻAM"...

Nierzetelna metoda.

Jakże często nasze panie i gospodynie domu słyszą ten oklepany frazes z ust ekspedientów i kupców.

Jakże często pod wpływem tego właśnie powiedzenia dana klientka ustępuje, wierząc że rzeczywiście dla niej i tylko dla niej kupiec „wyjątkowo obniżył cenę".

Jak przedstawia się ta „wyjątkowa cena" w świetle prawdy kalkulacyjnej? Zastanówmy się pokrótce nad tym.

Zarobkiem urzędnika jest jego pensja. Zarobkiem robotnika jest jego praca tygodniowa lub dzienna. Zarobkiem kupca jest różnica między jego ceną zakupu, oraz kosztami jego składu, a ceną towaru, po której kupiec sprzeda go temu, kto go potrzebuje.

Jakże śmiesznym jest taki kupiec, któremu klient dyktuje cenę towaru. Przecież żaden klient nie może znać dokładnie, a nawet w przybliżeniu nie może tego wiedzieć, ile wynoszą koszty handlowe danego kupca. Nawet gdy klient wie, po jakiej cenie kupiec nabywa dany towar u fabrykanta lub hurtownika — nigdy nie może wiedzieć, ile wynoszą własne wydatki danego kupca na prowadzenie i dzierżawę składu, opłatę personelu, oświetlenie, podatki różne, bankowe długi i tak dalej i tak dalej.

Mały skład — będzie miał zwykle mniejsze koszty, ale i to nie zawsze. Nieraz bardzo wielki skład ma mniejsze wydatki handlowe, ponieważ ma wielki obrót czyli w tym samym czasie sprzedaje dużo więcej towaru, aniżeli mały skład. Dlatego też zasada stałych cen nie znaczy: równe ceny na ten sam towar u wszystkich kupców, lecz znaczy: cena raz wyznaczona przez kupca na dany towar jest stałą i równą dla każdego kupującego w danym składzie.

Każdy przecież zrozumie łatwo tę prawdę że kupiec, który kalkuluje raz tak, raz inaczej —

kalkuluje dowolnie.

Sam nie zna swoich kosztów. Że kupiec, który robi „wyjątki", co prawda uprzewilejowuje jednego, ale krzywdzi drugiego klienta.

Tymczasem solidny kupiec może mieć tylko jedną cenę na tę samą ilość towaru, tego samego gatunku i rodzaju. Przecież inaczej kupiec czyniący wyjątki — rozdawałby podarki! — z czego? — z własnego zarobku. A to jest i nielogiczne

i nieprawdziwe.

Nikt nie może na dłuższą metę czasu rozdawać podarków. Albo bowiem nie zapłaci za towar fabrykantowi, albo personelowi i właścicielowi domu, albo Skarbowi Państwa.

Przecież dochodem kupca jest dopiero różnica między ceną zakupu i własnymi wydatkami składowymi, a ceną, po której sprzeda towar. Dopiero z tej różnicy czerpie kupiec dochody na swoje utrzymanie i powiększanie składu.

Metoda „wyjątkowej ceny" dla każdego prawie klienta, to metoda nierzetelna.

Sprawa, która interesuje wszystkich.

„Majątek zapasowy" stadeł małżeńskich

ułatwi rodzinie zabezpieczenie bytu.

W spokoju i skupieniu spełnia się jedna z podstawowych prac prawodawczych: ujednolicenia prawa majątkowego dla małżonków. Jest to sprawa, która powinna zainteresować wszystkich: jeśli nie samych małżonków, to ich spadkobierców, a także dłużników i wierzycieli małżeńskiego majątku. Należy zatem poznać niezwykle ciekawe szczegóły projektu nowego prawa majątkowego dla małżonków nieznane w żadnym innym prawodawstwie.

Przede wszystkim intercyza, czyli umowa przedślubna. Dotychczas małżonkowie mieli dużą swobodę w układaniu swych stosunków majątkowych, posługując się intercyzą, ale mogła ona być spisywana tylko przed ślubem.

W nowym projekcie można spisać intercyzę i po ślubie, z tym jednak warunkiem, że sąd ją wówczas zatwierdza, aby nie było nadużyć w stosunku do wierzycieli, np. fikcyjnego przepisania majątku na żonę. Całkowicie oryginalnym pomysłem polskiego prawodawcy jest „majątek zapasowy" instytucja, stworzona w specjalnej trosce o byt rodziny. Ma ona być zabezpieczeniem życia rodzinnego od niedających się przewidzieć zmian ekonomicznych (np. bezrobocia), a jednocześnie rezerwa finansowa, niepodlegająca zbyciu, obciążeniu, ani zajęciu za długi. Majątek zapasowy może ustanowić jeden z małżonków ze swego mienia, bądź oboje małżonkowie z wspólnego mienia, może też on być ustanowiony przez osobę trzecią, która robi darowiznę lub zapis. Majątek zapasowy może być wreszcie ustanowiony w razie rozwodu, jeśli na małżonku ciąży obowiązek utrzymania rodziny.

W żadnym wypadku wartość całego majątku zapasowego na rzecz jednej rodziny nie może przekraczać w chwili ustanowienia 15.000 zł, ale potem może być dowolnie powiększana. Ustanowienie go nie narusza dotychczasowych praw wierzycieli, jakkolwiek nie podlega on egzekucji. W zasadzie majątek zapasowy jest nietykalny, aż do czasu, gdy sąd zezwoli na użycie go dla utrzymania rodziny, wyposażenia dziecka itp. Charakter zapasowy traci dopiero w razie śmierci właścicieli. Powstaje — przez wpis do księgi rządów małżeńskich. I to jest znowu instytucja nieznana na przeważającym obszarze Polski (istnieje w wojew. zachodnich.

Każdy z małżonków może zażądać ujawnienia przez wpis do księgi małżeńskich swych stosunków majątkowych. Wpisu dokonywa się w księdze sądu grodzkiego miejsca zamieszkania małżonków; dokumenty, będące podstawą wpisu, przechowywane będą w osobnych aktach, jako załączniki księgi rządów małżeńskich.

Księga rządów małżeńskich jest jawna, to znaczy każdy może ją obejrzeć, tak jak księgę hipoteczną. Każdą zmianę prawną w stosunkach majątkowych małżonków sąd wpisuje do księgi. Władze mogą dla celów informacyjnych ogłaszać drugiem wykaz osób, których stosunki majątkowe ujawniono w księgach. Majątek zapasowy, równie jak i księga rządów małżeńskich, mają na celu przede wszystkim ochronę sfer ekonomicznie słabszych i nie są instytucjami przymusowymi, lecz dowolnymi. Ułatwiają rodzinie zabezpieczenie bytu i korzystne użytkowanie mienia.

Czwarte posiedzenie Komisji budżetowo-finansowej Rady Miejskiej.

ŁÓDŹ, dnia 21 marca.

Wczoraj w godzinach wieczorowych odbyło się pod przewodnictwem prez. Kwapińskiego 4-te z kolei posiedzenie Komisji Finansowo-Budżetowej, poświęcone rozpatrywaniu preliminarza budżetowego Zarządu Miejskiego na rok administracyjny 1939/40.

Na posiedzeniu wczorajszym przepracowano działy: Zdrowia Publicznego, Przedsiębiorstwa Miejskie i Popieranie przemysłu i handlu, działów — Opieki Społecznej i Oświaty nie przedyskutowano.

Największa i najdłuższa dyskusja toczyła się przy omawianiu działu — Zdrowie Publiczne.

Członkowie Obozu Narodowego podnosili kwestie dotyczące korzystania z urządzeń leczniczych i innych, a między innymi i szpitali przez ludność chrześcijańską i żydowską, kwestie zatrudnienia w tego rodzaju instytucjach Żydów i t. p.

Na tym tle doszło do poważnej wymiany słów między reprezentantami Obozu Narodowego, a prez. Kwapińskim.

Wszystkie wnioski zgłoszone przez radnych z Obozu Narodowego w sprawie ustosunkowania się Zarządu Miejskiego do Żydów zostały odrzucone — między innymi odrzucono wniosek o skreślenie z budżetu kwoty, w wysokości 93 tys. złotych przeznaczonej na zwrot kosztów za chorych w szpitalu im. małż. Poznańskich.

Preliminarze działów: Przedsiębiorstw Miejskich i Popieranie przemysłu i handlu przyjęto niemal bez dyskusji.

Dziś odbędzie się piąte kolejne posiedzenie Komisji Finansowo-Budżetowej.

Dzieci zasłużyły na pochwałę.

Spontaniczna akcja zbiórki pieniężnej na budowę ścigacza Okręgu Łódzkiego im. Wicepremiera E. Kwiatkowskiego objęła wszystkie stany. Nie ma dnia,, aby P. K. O. nie notowała wpłat na konto nr. 42008, przeznaczonych na budowę Polskiej Marynarki

Wojennej. Również administracje wszystkich pism wychodzących na terenie Łodzi notują codziennie na szpaltach w rubryce ofiar drobne i większe wpływy na ten cel. Nic dziwnego... Do pierwszego września, nie licząc marca, pozostało nam tylko pięć miesięcy, w ciągu których potrzebna na budowę ścigacza kwota musi się całkowicie zaokrąglić, co będzie najlepszym dowodem iż społeczeństwo łódzkie i województwa łódzkiego zdało egzamin ofiarności celująco.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż w łańcuchu ofiar coraz częściej przejawiają się ogniwa ufundowane przez młodzież szkolną. Po szkole powszechnej Nr. 62 w Łodzi, która zebrała na ścigacz zł. 70.— idzie z kolei szkoła nr. 87 gdzie na budowę ścigacza zebrano zł. 45,40 gr. i obecnie zaś notujemy nowy radosny fakt. W tym szlachetnym wyścigu nie pozostała w tyle „Szkoła Pracy" gdzie podczas akademii ku czci Marszałków Polski zebrano zł. 110.— na ścigacz im. Wicepremiera E. Kwiatkowskiego. Czyż nie pocieszające to fakty, będące wyrazem zrozumienia, iż mocarstwowość lądowa Polski musi być również ugruntowana Jej mocarstwowością morską? Dzieci wymienionych szkół powszechnych zasłużyły na pochwałę.

WALNE ZEBRANIE PODOFICERÓW REZERWY.

Na podstawie § 32 punkt a) Zarząd Koła Związku Podoficerów Rezerwy w Łodzi, zwołuje nadzwyczajne walne zebranie członków Koła na dzień 26 marca 1939 r. (niedziela) na godz. 10 rano w I terminie, a na godz. 10.30 w drugim terminie, które odbędzie się w lokalu Związku przy ul. kpt. pil. Żwirki 8, z następującym porządkiem dziennym:

Zagajenie, wybór przewodniczącego zebrania, asesorów i sekretarza, sprawozdanie władz Koła i Komisji Rewizyjnej, wybór nowych władz Koła.

Zarząd Koła OZPR w Łodzi przypomina, że członkowie, którzy nie odpowiadają wymogom statutu § 14 punkt b, e, f, tj. nie mających uregulowanych składek członkowskich, pozbawieni są prawa udziału w Walnym Zgromadzeniu.

NOCNE DYŻURY APTEK.

a) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki:

L. Steckel, Limanowskiego 37, Sz. Jankielewicz Stary Rynek 9, T. Stanielewicz, Pomorska 91, A. Borkowski Zawadzka 45, B. Głuchowski Narutowicza 6, St. Hamburg i S-ka, Główna 50, L. Pawłowski Piotrkowska 307.

KOMUNIKAT.

Celem uczczenia pamięci poległych w walkach o niepodległość Polski uczniów gimnazjum Św. Marii Magdaleny w Poznaniu upraszają niżej podpisani wszystkich interesowanych a przede wszystkim rodziny, krewnych i znajomych poległych o podanie bliższych szczegółów pisemnie dyrektorowi gimnazjum Św. Marii Magdaleny w Poznaniu — Plac Bernardyński 6 w terminie możliwie najkrótszym.

W zawiadomieniach uprasza się podać: 1) imię i nazwisko poległego; 2) w którym roku opuścił gimnazjum; 3) w jakiej polskiej formacji wojskowej służył; 4) gdzie i kiedy poległ w wojsku polskim oraz ciekawe dane z jego życia.

Wszystkie polskie czasopisma prosimy o przedruk niniejszej odezwy.

Za Tymczasowy Komitet uczczenia pamięci poległych uczniów gimnazjum Św. Marii Magdaleny w Poznaniu. — Prezydjum: Cyryl Ratajski. Dyr. Jan Duda. Ks. Prof. Leon Skórnicki. Kazimierz Motyliński.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Dzień 19 marca w stolicy.

Naczelny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz w towarzystwie ministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego i generalicji oddaje hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego po złożeniu wieńca na stopniach Belwederu.

Prezydium Obozu Zjednoczenia Narodowego z gen. Skwarczyńskim na czele, składa hołd w Belwederze.

PRZEMÓWIENIE P. PREZYDENTA R. P.

Zgodnie z uświęconą tradycją w dniu Imienin Twórcy Polski Niepodległej Marszałka Piłsudskiego, P. Prezydent R.P. wygłosił na Zamku Królewskim w Warszawie, w obecności Marszałka Śmigłego-Rydza, Marszałków Izb Ustawodawczych, członków rządu z Premierem gen. Składkowskim na czele oraz dostojników państwowych, przemówienie przez radio, poświęcone oddaniu hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego. Na zdjęciu moment przemówienia.

Małżonka Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza w towarzystwie generałowej Stachiewiczowej opuszcza Belweder po nabożeństwie żałobnym za duszę Marszałka Piłsudskiego.

Polsko-węgierskie braterstwo broni na wspólnej granicy

Dowódca O.K. gen. Wieczorkiewicz wita przy sztandarze węgierskim na wspólnej granicy w Siankach węgierskiego generała-majora Ferencz-Szambathely.

Minister Selter w Warszawie.

Do Warszawy przybył minister Spraw Zagranicznych Estonii Karol Selter, wraz z małżonką. Min. Selter zatrzymał się w Warszawie na jeden dzień, po czym odjeżdża do Budapesztu. Na zdjęciu — Powitanie min. Seltera na dworcu kolejowym w Warszawie. Na prawo — poseł Estonii min. Markus, na lewo — poseł Królestwa Węgier — min. de Hory.

Ewa Curie w Nowym Jorku

Córka naszej słynnej rodaczki Marii Curie-Skłodowskiej, panna Ewa Curie przybyła do Nowego Jorku, skąd samolotem udała się do San Francisko. Panna Curie ma na zaproszenie amerykańskich organizacyj kobiecych wygłosić w Stanach Zjednoczonych szereg odczytów o swej matce.

Król Faruk ze swym szwagrem.

Na zdjęciu: Loża królewska podczas światowych mistrzostw ping-pongowych w Kairze. Od lewej strony siedzą: Książę Abbas Halim, król Faruk, następca tronu Iranu, premier Mohammed Mahmoud Pasza i ambasador Iranu w Egipcie.

Marszałek Petain w Hiszpanii.

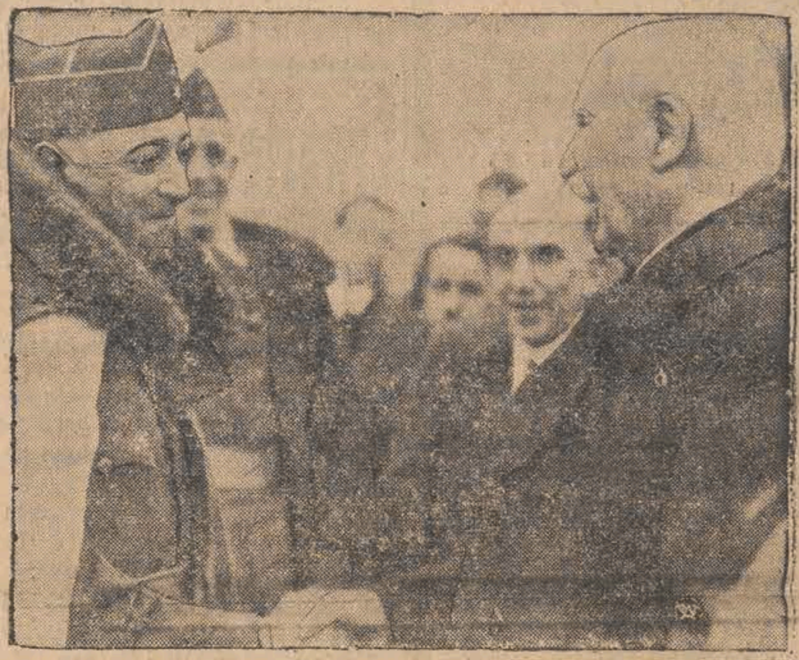

Powitanie pierwszego ambasadora Francji przy rządzie gen. Franco Marszałka Petain (na prawo) przez przedstawicieli Hiszpanii narodowej na granicy francusko-hiszpańskiej.

Echa pobytu Hitlera w Pradze.

Hitler przyjmuje przed Hradczynem niemieckich studentów z Pragi.

ZGLISZCZA KANADYJSKIEGO HOTELU.

W mieście Halifax (Kanada) dokąd przybijają nasze motorowce „Piłsudski" i „Batory" w drodze do Stanów Zjednoczonych, spłonął doszczętnie wielki hotel „Queen-Hotel". Pożar tak szybko się rozszerzał, że 35 osób spłonęło żywcem. Na zdjęciu: [illegible]